Nr 170. Dnia 1 sierpnia. Poniedziałek. Dnia 20 lipca (1 sierpnia) 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi **w Warszawie**: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Piotra w Okowach.
Jutro: N. Marji P. Anielskiej i Gustawa.
Środa: Znalezienie ś. Szczepana.
Czwartek: śś. Dominika i Justyna kapłana.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 21
Zachód „ „ 7 „ 50

Długość dnia godzin 15 minut 29
Ubyło „ „ 1 „ 14

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: *N. Marji P. Śnieżnej.*
Sobota: *Przemienienie Pańskie.*
Niedziela: ś. Kajetana Wyznawcy.
Poniedziałek: śś. Cyrjaka, Larga i Smargd.

— W niedzielę wczorajszą, jako przypadającą w oktawie dorocznej pamiątki świętej Anny, Matki Najświętszej Marji Panny, odbywały się w kilku świątyniach miejscowych i w kilku zamiejscowych, uroczyste nabożeństwa w połączeniu z odpustem zupełnym.

Nietylko świątynie warszawskie zapełnione były pobożnemi, ale więcej jeszcze zamiejscowe, jak w Willanowie, Grodzisku i Kobyłce za Wisłą.

W ostatniej mianowicie, w Kobyłce, mimo jej obszerności tłok był wewnątrz, dużo pobożnych pozostało jeszcze na zewnątrz świątyni na miejscowym cmentarzu, po którym odbywała się uroczysta procesja tak przed rozpoczęciem Sumy, jak i po skończonem Nieszpornem nabożeństwie.

Wotywę pierwszą, przed wielkim ołtarzem, odprawił JX. Kalicki, proboszcz miejscowy.

Wotywę drugą w kaplicy św. Anny i przed jej też ołtarzem odprawił JX. Antoni Szmidel, b. proboszcz Krośniewic, który też następnie wygłosił słowo Boże, zastosowane do uroczystości; mówił przeważnie do Matek o dobrem i bogobojnem wychowywaniu dzieci.

Sumę, z asystą alumnów Seminarjum, celebrował JX. Marjan Bełkowski, probosz parafji Cygów.

Nieszpory zaś odprawił JX. Batgowski, proboszcz parafji Podstolic.

Na Powązki, gdzie w dniu wczorajszym jako w ostatnią niedzielę miesiąca, odbywało się też odpustowe nabożeństwo, przybyło również tysiące pobożnych.

Słowo Boże w czasie Nieszpornym głoszonem było na zewnątrz kościoła, z cmentarnej ambony.

W kościele św. Jacka, w czasie odpustu wczorajszego ku czci św. Anny, słowo Boże głosili:

zrana podczas Sumy JX. Puchalski,

a podczas Nieszporów JX. Bartłomiejewski.

W kościele archikatedralnym celebransem dnia wczorajszego był JX. kanonik Dietrich (jubilat), słowo zaś Boże głosił JX. Andrzej Retke, a Wotywę literacką odprawił JX. kanonik Bogdan.

W dniu jutrzejszym przypada doroczna uroczystość Najświętszej Marji Panny Anielskiej, która obchodzoną będzie z odpustem zupełnym, począwszy od dzisiejszych już Nieszporów w kościołach:

ś. Anny na Krak.-Przedmieściu, obok Tow. Zach. sztuk pięknych;

św. Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej — i

św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej.

— *Praw. wiest.* zamieszcza telegram z Moskwy min. spraw wewnętrznych hr. Ignatjewa: „Ich Cesarskie Moście z Rodziną raczyli przybyć do Moskwy rano w d. 17 (29) b. m. Ludność dawnej stolicy oczekiwała przybycia Ich Cesarskich Mości i powitała z zapałem. Ich Cesarskie Moście raczyli zwiedzić sobor i cerkiew pod wezwaniem Zbawiciela. Po przyjęciu chleba i soli od gołowy moskiewskiego, Naj. Pan raczył odezwać się w te słowa: „Po przebytem przez Nas wielkiem nieszczęściu, jakie dotknęło Mnie, Moją Rodzinę i całą Rosję, nareszcie szczęśliw jestem, iż mogę spełnić szczere Moje życzenie—przybyć do starodawnej stolicy. Serdecznie dziękuję wam za szczere powitanie Mnie, Cesarzowej i Dzieci Moich. Nieboszczyk Ojciec Mój nie raz wyrażał Moskwie wdzięczność swoją za jej przywiązanie, Moskwa była zawsze przykładem dla całej Rosji. Spodziewam się, że tak będzie w przyszłości, że jak poprzednio Moskwa dowiodła, tak i nadal dowiedzie, że Cesarz i naród w Rosji stanowią jedną całość." O godzinie 12 sale Wielkiego Pałacu napełniły się. Zaledwie wielu zdążyło na czas przybyć z wiosek i willi. Do sali Tronowej Andrejewskiej zebrali się kawalerowie orderu św. Jerzego, urzędnicy cywilni, szlachta i przedstawiciele zarządu miejskiego. W sali Włodzimierskiej różne deputacje i przedstawiciele gmin. Naj. Pan z Rodziną i orszakiem raczył wejść o godz. w pół do 1-szej. Przed ukazaniem się na salach, Naj. Pan raczył przyjmować jenerała Skobelewa. Gołowa miejski Tretiakow, przy podawaniu chleba i soli na wspaniałym srebrnym emaljowanym półmisku, rzewnym głosem wymówił kilka ciepłych słów z powodu szczęścia, jakie spotkało powitanie Naj. Pana po dniach smutku całego narodu. Po Najmiłościwszej odpowiedzi Najjaśniejszego Pana rozległy się okrzyki „hura!" W sali Włodzimierskiej Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć chleb i sól od deputacji moskiewskich stowarzyszeń mieszczan, dorożkarzy, rzemieślników, kupców, starowierców i t. d. Z „Krasnego Krylca" Ich Cesarskie Moście raczyli po trzykroć ukłonić się ludowi. Trudno opisać zapału dziesiątków tysięcy ludu, który wołał „hurra", rzucał czapki w powietrze i t. p. Następnie Ich Cesarskie Moście zwiedzili sobor Uspienskij, Czudow-Monastyr, zkąd udali się do Małego Mikołajewskiego pałacu. Wszędzie towarzyszył Im zapał narodu."

Wystawa sztuki i starożytności

w zastosowaniu do rzemiosł.

XI.

Czy znasz czytelniku świątynię dominikanów we Lwowie lub kościół Karola Boromeusza w Wiedniu, albo wreszcie fasadę domu bożego w Warszawie, co należał do zakonu Wizytek?

Jeśli znasz te pomniki architektury, jeśliś się wpatrywał w ich kształty i rozważał zasady w nich utajone, przyszedłeś pewno do przekonania, że one wielce się różnią od logicznych utworów sztuki odrodzenia, co za wielkich Zygmuntów naszych tak się rozwielmożniła w Polce.

Być może, iż nie przypominasz sobie dobrze charakterystyki zabytków onych, więc rozejrzyj się dobrze po ołtarzach świątyń naszych małych, a nabierzesz jasnego wyobrażenia o motywach sztuki, którą harcapem, warkoczem lub zopf zwykliśmy nazywać.

Patrz, jak tam ozdoby wyskakują na podobieństwo spłaszczonych i powyginanych obwarzanków, a poprzyczepiane w przeróżnych miejscach płaszczyzn i profilów architektonicznych.

Gdy znowu zauważysz postać rzeźbioną osoby odzianą w szaty długie, to twarz jej tak się wykrzywia dziwnie, figura przybiera teatralną pozę a szaty układają się w linje połamane, twarde, niby z pogniecionego papieru uszyte.

Owo wykrzywianie twarzy i dramatyczny układ figury miały odpowiadać skali uczuć, miotających postacią, co posłużyła za temat dla rzeźby.

Ale że epoka owa i artysta tworzyli i czuli na zimno, konwencjonalnie, więc też i dzieła ich wyszły chłodne, nieszlachetne, jako pozbawione duszy i serca, myśli i uczucia.

Sztuka rozwija się tylko na zasadach prawdy, na harmonji ideału z plastyką i linją, — a że tutaj nie dopatrzysz się prawdy, więc te połamane, teatralne

ZŁOTA NITKA.

PRZEZ

Elizę Orzeszkową.

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 169.)

Dla różnych przyczyn bywałam potem u Olińskich bardzo często. Felicję poznałam w czasie drugich tam moich odwiedzin. Ile lat miała wtedy, nie wiem dobrze. Nie musiała być bardzo młodziutką, gdyż od lat już dziesięciu była zamężną, a jednak nie myliłam się, mówiąc p. Adamowi, że kibić jej i wszystkie poruszenia posiadały uderzające piętno dziewiczości. Widząc ją zdala, jak w skromnej sukni i gospodarskim fartuszku, z włosami gładko uczesanemi a z tyłu głowy zwiniętemi w jeden połyskujący warkocz, chodziła po pokojach mieszkania, czynna, wszystkim usługująca, żywa i lekka, można ją było wziąć za młodziutką córkę domu, pannę, która nie dosięgła jeszcze dwudziestu wiosen życia. Młodzieńczość ta— a najdokładniej — dziewiczość jej postaci wynikała może tak z wielkiej prostoty i skromności ubioru i układu, jak z delikatności i doskonałej harmonji kształtów. Profil jej twarzy, delikatny, czysto grecki, z linją nosa prostopadle od czoła spływającą i łagodnem wygięciem różowych ust, nadawały jej także pozór pierwszej młodości. I wtedy dopiero, gdy się na nią prosto, twarzą w twarz spojrzało, objawiała się w niej nie dziewica już ale kobieta, kobieta której piękne czoło nie miało atłasowej gładkości liljowego liścia, ani oczy podłużne, z wielką szafirową źrenicą, spokojnych błękitów wiosny, owszem, cera jej bardzo biała z natury, zmęczoną trochę była i zbladłą, a spojrzenie przeciągłe, przenikliwe, z gorącemi blaskami na dnie, zdradzało upalne południe życia, pełnię uczuć zarówno jak myśli. Najpiękniejszą była wtedy gdy mówiła lub śmiała się, bo głos jej był dźwięczny i elastyczy, gra fizjonomji żywą a zapał lub wesołość krzesały w jej oczach prawdziwe ogniska iskier.

Śmiała się właśnie, gdy do salonu Olińskich wchodziłam i z drugiego pokoju słyszałam już perłowe, krótkie gamy jej śmiechu. Przyczyną wesołości jej był dwunastoletni Mieczyś, który pochwycił ją pośrodku salonu i niosącą tacę ze szklankami pełnemi kawy, ściskał ją i całował z wielkiem dla niesionych przedmiotów niebezpieczeństwem. Zlękła się znać o swoją kawę staruszka matka, bo zwykłym sobie głosem, do tonu bolesnej skargi podniesionym, zawołała:

— Ty bo, Felciu, tego dzieciaka tak rozpieściłaś, że momentu spokojności...

— Bo Felcia, mamo, chce go według mądrej jakiejś metody wychowywać — przerwała p. Michalina ze skośnem i błyszczącem na bratową spojrzeniem.

Śmiech Felicji umilkł, niby szmer pereł nagle rozerwany. Usunęła dziecko od siebie i postawiwszy tacę na stole, zaczęła roznosić szklanki z kawą. W tej chwili spostrzeżono wejście moje i ogłuszono mię formalnie powitalnemi wykrzykami. Radość z przybycia gościa bywała tam zawsze taką, jak gdyby naprawdę i za każdym razem sprowadzał on z sobą do domu Boga. Pan Józef, który powstał był od preferansowego stolika, przedstawił mi żonę swoją. Uścisnęła mi rękę ciepło, serdecznie, popatrzyła na mnie swem przeciągłem, błyszczącem spojrzeniem i znowu kawę roznosić zaczęła. Służby, rodzina liczna i choć zamożna, ale nie bogata, posiadała znać nie wiele.

Geografja i topografja salonu były w chwili tej następującemi: W samem centrum królował stolik kartowy, przy którym siedzieli: gospodarz domu, matka jego i pani Skwierska. Grano tu we troje, bo Ludwik Okimski wyemigrował ku podłużnemu stołowi, umieszczonemu pomiędzy kanapą a fotelami, na których siedziały panny Michalina i Emilja, dwaj gimnaziści i p. Teofil Siekierski, każda z tych osób trzymała w ręku karty i wraz z innemi grała w „bałamuta."

U okna, z twarzą zasłoniętą arkuszem gazety siedział wuj ex-proboszcz a o parę kroków od niego ciotka Liniewska wyszywała na siatkowej serwecie żółtą czy czerwoną różę.

Przybycie moje przerwało znowu zwykłą znać poobiednią zabawę a gdy usiadłszy obok staruszki słuchałam opowiadania jej o nadzwyczajnej skuteczności lukrecji przeciw kaszlowi i dowodzeń pani Skwierskiej o niezaprzeczonej wyższości nad lukrecją owsianego cukru, przy podłużnym stole przed kanapą Okimski pokazywać zaczął pannie Michalinie sztukę nie z kartami już ale z nożami dokonywaną, gimnaziści przechyleni nad stołem odbywali nad tą sztuką żarliwe i głośne studja a p. Teofil półgłosem deklamował p. Emilji, wyczytany w któremś z pism perjodycznych, najświeższy wiersz o sercu, które pękło. Przytem odbywało się ogólne a zawzięte picie czyli jedzenie kawy. Na każdym ze stołów Felicja umieściła kosze piętrzące się różnego rodzaju pieczywem i garnuszki śmietanki żółtemi kożuchami przyobleczonej. Wszystkie ręce poruszały się około szklanek, koszyków i garnuszków, wszystkie szczęki poruszały się także, nie przeszkadzając bynajmniej poruszaniu się języków. Jedzono tyle prawie ile mówiono. Przy podłużnym stole śmiano się też ze sztuk Okimskiego a ze śmiechem tym splatała się tylko jedna rzewna nuta, nuta o sercu które pękło, przytłumiona

kształty nie myśl poważną, ale komizmu zjawiska wywołują w tobie.

Utwory zopfu odnoszą się do czasu sasów polskich, Karola XII i Ludwika XVI, a więc do epoki warkoczów i peruk pudrowanych nielitościwie.

Kierunek ten sztuki tak się rozpanoszył w swoim czasie, że i dzisiaj ma jeszcze bardzo wielu zwolenników.

I dzisiaj większość gustuje w nim, choć peruka, jego prototyp, nie jest wcale miły dla oczów naszych.

Jak mówiliśmy wyżej, sztuka epoki harcapu zapomniała o prawdzie — niezbędnym warunku wszelkiego utworu piękna; stoi ona udawaniem tych uczuć i myśli, których albo nie pojmuje, albo z któremi mija się w dziejowym pochodzie.

Weźmy najprostszy przykład na poparcie słów naszych.

Zadaniem wszelkiego słupa czyli kolumny w architekturze jest podtrzymywanie całego belkowania i związanych z nim budowli, a więc kolumny przeznaczenie w architekturze jest dźwigać fryz, łuki arkad i sklepień, albo kopuły oraz dachów, pośrednio na niej opartych.

Wychodząc z tego założenia, kolumna zaraz na pierwszy rzut oka powinna w nas rodzić poczucie siły, odpowiednie ciężarowi, spoczywającemu na niej; to jest jasnem i naturalnem.

Tymczasem w zopfie i stylach z nim pokrewnych zwykła się ona kręcić w linje szlimakową, opinać girlandami kwiatów, wybiegać z linji głównej, słowem zwykła ona udawać że jest lekką, swobodną, niczem nie związaną z resztą budowli; pomimo to jednak spełnia taka kolumna swoje przeznaczenie, dźwiga, co jej do dźwigania przeznaczono.

W takich właśnie i tym podobnych zjawiskach streszcza się niekonsekwencja i nieprawda sztuki z epoki upadłego renesansu.

Nieprawdziwe te zjawiska manipulują się nader silnie we wszystkich szczegółach sztuki z epoki Augusta II-go i III-go, a w rzemiosłach artystycznego charakteru doszły do możliwie największego rozwoju.

To też w meblach bogatych, pochodzących z owego czasu, rozwielmożniły się one na dobre; stoły, stoliki, komody, biurka, szafy, zegary i przeróżnego przeznaczenia sprzęty kościelne i domowe noszą zazwyczaj na sobie silny charakter zopfu.

Naturalnem więc, że wystawa nasza, przeważnie złożona z zabytków XVII i XVIII stulecia, najwięcej przedstawiła mebli owych motywów.

Widzimy tu cały szereg stolików, komód, szaf i biurek zdobnych bronzami i różnokolorowem drzewem, układanem w rozmaite godła symboliczne, widoki i sceny niekiedy z kilku figur złożone.

Dość tu przytoczyć biurka p. Marji Strzałeckiej (nr 1404), J. Lilpopowej (1408), komody F. Gebethnera (1421), G. Okołowicza (1417), lub stoły ord. Zamoyskich (1430) i D. Lessera (1431), aby one uzasadniły nasze zapatrywanie.

Nie przeczymy, że utwory owe są malownicze, błyskotkami a często i kosztownością zniewalają oko, ze stanowiska przecież piękna ocenione zajmują mierne stanowisko; wszystko w nich obliczone na efekt, na łudzenie zmysłów, jak gdyby szlachetność, prostota i harmonja uczuć zaślubiona myśli nie miały nic do żądania od rozbawionego człowieka.

Spojrzmy np. na nogi komod i stolików...

Wszak one unoszą cały mebel, a pomimo dźwigania owego ciężaru powykrzywiały się niby nogi tancerza, a tak się wymizdrzyły świecidełkami różnemi jak kokietka stara!

Nie ładnie im z tem udawaniem i dramatyzowaniem na zimno—to komedja.

Ale bądźmy sprawiedliwi...

Jakkolwiek nie radzi widzimy utwory sztuki zopfu, i nie chcielibyśmy, aby przemysł nasz brał z niej wzory dla siebie, musimy jej przyznać pewną samodzielność zasad, pewną odrębność w charakterystyce i pojmowaniu piękna.

Czasy owe pod względem sztuki są wyższe od naszych, bo same poczuły się w twórczości ducha i uczuć i pozostawiły po sobie indywidualne świadectwa pracy, pojęć i przekonań.

My tymczasem nie możemy tego o sobie powiedzieć; przebieramy poomacku w pomnikach twórczości człowieka z dawnych stuleci, nie myśląc co zostawimy w spuściźnie dla potomków naszych.

Jeżeli znowu chodzi o techniczne zalety utworów stolarstwa artystycznego z epoki, oszacowanej przez nas obecnie, to śmiało możemy je zalecić rzemieślnikom i przemysłowcom bieżących czasów.

Każdy szczegół danego przedmiotu jest tam wykończony sumiennie i czysto w poczuciu stylu i zasad sztuki; rzemieślnik tego czasu nie błądził wśród motywów przeróżnych, ale brał te co się harmonizowały ze sobą i czerpnąwszy ich oburącz budował z nich całość jednolitą, stylową.

W tem zjawisku leży wielka zasługa artystycznego przemysłu minionych epok, nam daleko jeszcze do jego osiągnięcia; lubimy zazwyczaj lepić różne strzępy i motywa wszelakie, jak gdybyśmy chcieli tym sposobem zgubić za sobą ślady źródeł posiłkujących i ożywczych.

Czasy rewolucji francuskiej i Napoleona I, zmieniając zasadniczo porządek polityczny i społeczny narodów, wpłynęły również i na zmianę w sztuce.

Nie rozwodząc się na tem miejscu nad kierunkiem wtedy rozwiniętym, powiemy, że zaczęto zrywać z manierami zopfu, zastępując go zasadami sztuki klasycznej.

Ponieważ jednak tradycja przeszłości niedawnej tkwiła jeszcze silnie w człowieku, a zwrot do klasycyzmu był młody, nie utrwalony silnie, więc i utwory sztuki u rzemiosł owej epoki nie dorównywują pod względem wartości artystycznej tym, co świecą z Hellady i Romy lub epoki odrodzenia.

Zawsze usiłowania one zaznaczyły się dodatnio, kokieterja i maniery artystycznej linji ustąpiły teraz powadze i prawdzie, chociaż ostatnie zjawiska nie wrzały życiem, dążyły przecież do jego zdobycia.

To też wpływ ten znajdujemy ucieleśniony i na sprzętach domowych; wystawa nasza posiada kilka zabytków z owego okresu cywilizacyjnego człowieka.

I tak np. stolik dra K. Benni'ego (nr 1434) okrągły, z blatem lustrzanym, suto zdobiony bronzami jest tego wymownym dowodem; jest on traktowany architektonicznie, nogi ma proste, zdobne w stylu ren sans, a ornamentów bronzowych linje tchną spoko jem i harmonją.

Toż samo da się powiedzieć o komodzie machoni wej z marmurowemi blatami p. G. Gebethnera (n 1421 i 1422) i o tegoż samego gatunku meblu p. L Kaszowskiej zdobnem porcelanowemi medaljona z Wodgwood'u.

I cztery konsole p. S. Laskiej (1488), rzeźbione s to i złocone z blatami z marmuru, malahitu, zdobio nemi malowidłami naśladującemi mozajkę, bard pięknie illustrują zabytki artystycznego stolarstw z końca zeszłego stulecia.

F. K. Martynowski.

Artykuł nadesłany.

Marienbad 25 lipca.

Szanowny panie redatorze!

Dziś otrzymałem tu numer *Kur. Warsz.*, w który znajduje się artykuł ks. Antoniego Heliodora Jak bowskiego, mag. teol., pod tyt. „Z powodu wieści naszym tygodniku religijnym“.

Że zaś artykuł ten w celu wykazania „luki“, p trzebnej dla nowego tygodnika, podaje o *Przegląd Katolickim* pojęcie niezgodne z rzeczywistością, prz to w interesie prawdy pozwalam sobie zająć n chwilę uwagę czytelnika pańskiego dziennika kró kiem wyjaśnieniem rzeczy.

Gdyby ks. J. napisał, że *Przegląd Katolicki* zad niu swemu nie odpowiada i że dlatego pewno kółk żywo interesujące się religijno-moralnem dobrem na szej społeczności zamierzyło wydawać organ lepie redagowany a zatem lepiej odpowiadający temu ce lowi, wobec takich zapewnień pochodzących ze stro ny zupełnie nieznanej na polu literackiem i nauko wem, milczałbym i czekał a radował się szczerze gdyby zapewnienia te zostały zupełnie ziszczone.

Sympatyczne uznanie spotkałoby też niezawodnie nowych pracowników i nowy ich organ ze strony *Przeglądu Katolickiego*, pismo bowiem podjęte nie dla grosza ale dla Chrystusa, musiałoby się cieszy na widok lepszego sługi sprawy Chrystusowej.

Robotnicy *Przeglądu Katolickiego* oglądają się co raz pilniej za pomocą nowych sił, radzi na nie złoży ciężar, który w nieustannym mozole oddawna dźwi gają; radowaliby się tedy nierównie więcej, gdyby nietylko pomocników, ale cały świeży zastęp praco wników nowego samodzielnego pisma naraz ujrzeli mogliby wtedy zostawić im swoje miejsce z uczu ciem braterskiej wdzięczności i oddać się pracom in nym, do jakich wzdychają, a jakim dotąd wyłącznie poświęcić się nie mogli z poczucia potrzeby swej służby dziennikarskiej.

Ale ks. J. obrał inny a wcale nietrafny i co gorze wcale niesprawiedliwy względem *Przegl. Katolickie go* sposób uzasadnienia potrzeby nowego tygodnika religijnego.

Chwali on wprawdzie *Przegląd Katolicki*, zape wnia, że jest redagowany w swej przynajmniej czę ści polemicznej „umiejętnie i z godnością“, ale zaci

---

trochę jedzeniem napełniającem usta opiewającego je barda.

Po długich prośbach moich a energicznych protestacjach zbiorowej strony przeciwnej, towarzystwo zgodziło się na kontynuowanie zabawy swej, czyli na dalsze granie w karty. W tejże chwili Felicja stanęła przy mnie i gestem wskazała mi na stronie stojącą kanapkę. Przedmiot do rozmowy nastręczał się sam przez się. Miałyśmy wspólnego znajomego. Siadając obok mnie zaczęła:

— Bardzo pragnęłam poznać panią. Od p. Tarnickiego słyszałam o pani wiele... Jest on szczerym pani przyjacielem.

Mówiła to uprzejmie, wielkiemi swemi głębokiemi źrenicami, śmiało i spokojnie w twarz mi patrząc. Powiedziałam jej, że p. Adam jest jednym z ludzi, których przyjaźń nietylko cieszy ale i zaszczyca.

— Pani wiesz o tem zapewne lepiej i dokładniej odemnie—odpowiedziała.

Rada że dobrze mówić mogłam o przyjacielu moim, opowiadać zaczęłam o znanych mi zbliżka a przez Tarnickiego dokonywanych usiłowaniach podniesienia skali tak rolnictwa krajowego jak bytu i moralności wiejskiego ludu; o wytrwałości, z jakiemi głosił on i szerzył naukowe i społeczne przekonania swe, wbrew spotykającym go za to licznym przykrościom i stratom; o domu jego, który dla dość szerokiej przestrzeni i znacznej liczby ludzi, jedynem był ogniskiem oświaty, postępu, zachęty...

Mówiąc o tem wszystkiem spostrzegłam, że im dłużej mówiłam, tem więcej cera, postawa i wzrok słuchającej mię kobiety ożywiały się i nabierały wyrazu, zdradzającego doznawane uczucia szczęścia i dumy. Opowiadanie moje czyniło ją najwyraźniej szczęśliwą i dumną. Policzki jej opłynęły bladym rumieńcem, oczy zajaśniały pogodnem światłem. Mimowolnym ruchem podnosząc głowę, a kształtne, suche, nerwowe ręce z entuzjastyczną radością splatając, zawołała:

— O pani! jakie to szczęście, że są świecie ludzie tacy...

Prędko jednak i z widoczną wprawą w powściąganiu wzruszeń zawładnęła entuzjazmem swym i spokojnie znowu rzekła:

— Wiedziałam o tem wszystkiem i wprzódy, tylko nie tak dokładnie. Nigdy z nikim o niczem podobnem nie rozmawiam. Ja panu Tarnickiemu także wiele zawdzięczam. Widujemy się rzadko i mówimy z sobą bardzo mało, jednak rozmowy z nim i książki, które mi pożycza, otworzyły mi oczy na wiele rzeczy... chociaż...

Zamyśliła się i po chwili ze wzrokiem utkwionym w ziemię ciszej dodała:

— Chociaż ja nie wiem czy jest dobrodziejstwem, oczy komuś otwierać...

— Byłażbyś pani zwolenniczką świętego ubóstwa w duchu?—zapytałam.

— Nie—odpowiedziała prędko—najpewniej nie. Myślę owszem, że bogaci w duchu, to jest ci, którzy wiele czują i wiedzą i myślą, są kwiatem ludzkości może nawet całą ludzkością, tylko...

Podniosła głowę i z uśmiechem dokończyła:

— Tylko, zdaje mi się także, iż najszczęśliwszemi pod słońcem istotami są—niemowlęta. Ani obowiązków, ani sumienia, ani walki, zupełna obojętność na wszystko co nie jest niemi, kompletna niewiedza. Przytem zawsze są przy nich ramiona jakieś, które ogarniają je, kołyszą i tulą...

Głos jej zadrżał trochę, ale jednocześnie zaśmiała się prawie głośno.

— Oskarżysz mię pani pewnie o zaprzeczanie sa mej sobie. To prawda. Pełno jest zawsze sprzeczno ści w ludzkich sądach i żądaniach. Tym razem je dnak zdołam może pogodzić dwa moje sprzeczne z po zoru zdania. Godność osobista człowieka i szczęście jego, to przecie rzeczy o wiele różne. Otóż, zdaje m się, że bogaci w duchu są najdostojniejsi, a ubodz najszczęśliwsi. Nieprawdaż pani?

Chciałam odpowiedzieć, ale od strony preferans wego stolika ozwał się donośny i skarżący się gł staruszki.

— Felciu! pani Skwierska kawy nie ma...

Powstała szybko i skinieniem głowy przepras jąc mię za to, że się oddaliła, wybiegła z salo W tejże chwili, przy podłużnym stole, przed kana powstał gwar i hałas nieopisany. Partja *bałam* została skończoną, karta schodząca się do pary z która pod pudełkiem z cygarami schowaną była, zn dowała się w pulchnem ręku Okimskiego. Włożo mu na głowę czepek biały, z szerokiem garnirow niem. Strojem tym przyozdobiła go własnoręcz panna Michalina, za co złożył on na jej dłoni p lotny pocałunek, poczem, w dowód jakby, że u bohatersko przenosić nieszczęście, splótł ręce i powiedniemi poruszeniami ciała i rysów twarzy kazywać począł jak baby żebraczki, co w kruch kościelnej odmawiają pacierze. Naśladował w pijaną babę—tak wybornie, że nawet osoby gra w preferansa grać przestały i zaczęły się mu przy trywać, a p. Józef, zwracając się do mnie, deczuem rozweseleniem zawołał:

— Cóż to za nieoceniony komik z tego nasze pana Ludwika!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

śnia jego program, gdy twierdzi, że jest organem „specjalnym, czysto teologicznym, czysto duchownym i tylko dla duchowieństwa wyłącznie poświęconym, wprost (?) niedostępnym dla ludzi świeckich“.

Jako założyciel i stały pracownik tego pisma, pozwalam sobie mniemać, że posiadam dość dokładną wiadomość o jego celach i zakresie.

Otóż zakładając *Przegląd katolicki* miałem co innego na celu niż sądzi ks. J. i odpowiednio do tego zamierzonego przezemnie wówczas celu pracowali wszyscy współpracownicy tego pisma.

Nie myśleli oni nigdy zamieniać *Przeglądu* na pismo specjalnie teologiczne ani na oficjalny organ władzy duchownej, jakim chce go widzieć ks. J.

Podawali w nim i podają rzeczy interesujące nietylko duchowieństwo ale i całą oświeceńszą część naszego katolickiego społeczeństwa, którego też liczba dość znaczna, bo, jak sam ks. J. przyznaje, „kilkuset prenumeratorów świeckich“ dowodzi, że pismo to jest dlań najzupełniej przystępne. [1])

Tak tedy ks. J., wmawiając w *Przegląd katolicki* obcy mu program, w niemałe musiał wprawić zdumienie i robotników *Przeglądu* i jego czytelników, świeckich szczególniej, którzy ani przypuszczali, że specjalnie teologiczne pismo czytają i najmniejszej w jego czytaniu nie znajdują trudności, czyli że są specjalnie wykształconymi teologami.

Przypomina się tu mimowoli szanowny ów mieszczanin molierowski, który w późnym dopiero wieku dowiedział się, że mówi prozą; ale w tym razie śmieszność wybornej tej kreacji mistrza komedji francuskiej podobno nie na *Przegląd katol.* ani na jego czytelników spada.

Ks. J. poczytuje to za wielki niedostatek *Przegl. kat.*, że się nie znajduje w cukierniach, w kawiarniach i na stacjach kolei żelaznej; ale niedostatek ten podziela *Przegl. katolicki* ze wszystkiemi, o ile wiemy, całego świata chrześcijańskiego perjodycznemi publikacjami religijnemi.

Gdyby się księdzu J. udało stworzyć organ, któryby zdołał upowszechnić się w tych miejscach, byłoby to niemałą jego zasługą; pozwalamy sobie jednak wątpić, by w obecnym stanie społeczeństwa zdołał sobie tę zasługę zdobyć.

Literaci kawiarniani i banhofowi nie smakują wogóle w poważnej literaturze, a tem mniej w literaturze religijnej; nie wiemy czemby ją ks. J. zaprawił, aby ją im smaczną uczynić.

Ale pole próby otwarte.

Wspomina jeszcze ksiądz J. o obawie *Przeglądu katolickiego* z powodu planów nowego tygodnika religijnego; wyraz ten potrzebuje także objaśnienia.

Obawa *Przeglądu katolickiego*, o ile ją pismo to miało, mogła być czysto moralnej natury i to nie bez usprawiedliwionej faktycznie podstawy, skoro i teraz już same objaśnienia o pobudkach nowego tygodnika wywołały i list księdza J. i naszą nań odpowiedź, to jest błędne publiczne słowo jednego kapłana i nieodzowne tego błędnego słowa sprostowanie przez drugiego kapłana.

Ileżby to czczej a niebudującej wcale gadaniny być mogło, gdyby na jej przyjęcie stały otworem kolumny nowego organu!

Piszemy to z uczuciem przykrości, jaka w sercu kapłańskiem zawsze rodzić się musi, gdy publicznie prostować przychodzi zdanie współbrata.

Chętnie pominęlibyśmy też milczeniem artykuł ks. A. H. Jakubowskiego, ale zdawało się nam, że takiemu jak *Przegląd katolicki* pismu, które przez lat kilkanaście wytrwale służyło kościołowi Bożemu i w dość ciężkich dla siebie okolicznościach umiało pozyskać sobie uznanie szerszego koła duchownych i świeckich osób, należało się od nas słowo obrony, gdy tak dziwnie chciano przestawić to pismo na inne stanowisko, którego ono sobie wcale nie przyznaje...

Załączam wyrazy należnego poważania.

Ks. M. Nowodworski.

ECHA KĄPIELOWE.

V.

Zakopane.

Mało jest zapewne miejscowości, o którychby tak sprzeczne krążyły zdania, jak o tem *pied à terre* tatrzańskich turystów...

W wyobrażeniu wielu osób, zwłaszcza z Królestwa, Zakopane jest do tej pory równoznacznikiem największej pierwotności pod względem mieszkań i wygód życiowych! Nie zapominają one, iż od czasu, gdy pierwsi miłośnicy górskiej przyrody okupywali swój pobyt tutaj wyrzeczeniem się potrzeb i zwyczajów cywilizowanego świata, upłynęło z górą lat piętnaście i z rodzajem litościwego przerażenia patrzą na udających się w te strony znajomych. Zdaje im się, że ci biedacy zmuszeni będą mieścić się w kurnej chacie pospołu z rodziną górali, kozami i innym dobytkiem, poprzestawać dla zaspokojenia głodu na bryi, mleku i jajach... a na ukoronowanie tych przyjemności przysłuchiwać się od rana do nocy owym osławionym zakopańskim deszczom, które trwanie swe na tygodnie liczą!

Inni znów wpadają w drugą ostateczność; dla tych Zakopane jest rajem na ziemi, krainą mlekiem i miodem płynącą, tacy oburzają się prawie gdy ktoś, mogący jechać do Zakopanego, jedzie przecież gdzieindziej.

Że pierwsi absolutnie się mylą, że drudzy przesadzają trochę, to nie ulega kwestji.

Podgiewonckie sioło, że dla rozmaitości zaimprowizuję tę nazwę, ma tak jak wszystko na świecie swoje złe i dobre strony, ale trzeba mu oddać sprawiedliwość, iż ostatnie przeważają, zwłaszcza dla mieszkańców miast wielkich, znużonych dziesięciomiesięczną etykietą, gwarem; Zakopane jest według mnie jedynem miejscem odpoczynku, prawdziwą odmianą zwykłego trybu życia.

Zdrojowiska galicyjskie, szczególniej zaś Szczawnica, obdarzają wprawdzie swych gości świeżem powietrzem i pięknemi widokami, lecz krępują swobodę, wciągają *volens nolens* w wir zabaw i stosunków a stereotypowe deptaki i promenady do rozpaczy doprowadzić mogą tych, którzyby zapomnieć chcieli o wielkiej alei ogrodu Saskiego, lub o plantach krakowskich.

W Zakopanem każdy jest jak na wsi u siebie, z tą tylko różnicą, że takich wsi, nad któremiby taki Giewont uroczy stróżował, któreby oddychały takiem cudownem powietrzem, ze świecą szukać potrzeba...

Bezwątpienia damy, które się zaopatrzyły w wykwintne sezonowe stroje, doznać tu mogą przykrego rozczarowania, bo sposobności do popisu z niemi nie znajdą. Gdy pogoda, zakopańska załoga rozprasza się w góry, na które to wycieczki każdy bierze to, co najgorszego w swej garderobie znajdzie; gdy słota (mówiąc miejscowym językiem *psota*) wszyscy siedzą w domu, boć tu krytej werendy do spaceru niema. Na reunionach znowu panie bywają w sukniach prawie codziennych (co im się bardzo chwali), młode osoby zaś w przebraniach góralskich, które, jak wiadomo, są malowniczne i wdzięczne...

Często też w dzień między domkami lub w lesie mignie taka urocza pseudo-góralka że już nie wspomnę o serdakach ogólnie tu noszonych przez mężczyzn i kobiety; gdzieindziej maskarada taka byłaby może nie zupełnie właściwą, w Zakopanem jest tylko jedną więcej ponętną rozmaitością.

Co do warunków życia, te umiarkowane wymagania zaspokoić mogą w zupełności, mieszkania są porządne, *czyste* (piszę to kursive, zapewniając, iż wożenie ze sobą kilku funtów proszku perskiego jest obecnie zbyteczną przezornością), obijanie ścian wewnątrz gładkiemi białemi deskami, co się tu tapetowaniem nazywa, nadaje tym mieszkaniom pewną odrębną cechę i czyni je ładniejszemi od izb bielonych a nawet odmalowanych.

Restauracyj mamy trzy, nie lepszych i nie gorszych od szczawnickich, tylko znacznie tańszych. Co do tej taniości jednak nie trzeba się nią zbytnie łudzić. Mieszkanie i życie mniej kosztują niż gdzieindziej, to prawda — wycieczki za to są rzeczą dość ekspensowną, Zakopane zaś bez wycieczek traci trzy czwarte swego uroku...

Kto więc na jednej czwartej poprzestać nie chce, a w ciągu kilkotygodniowego tutaj pobytu odwiedzi z parę razy Morskie oko, Krzyżne, Krywań, Gąsienicowe stawy, Kościeliską dolinę, Czerwone wirchy (że dalsze i trudniejsze wycieczki pominę), wpadnie wreszcie do Szmeksu i Dobszyny, ten w rezultacie przekona się, że wydał tyle, jeśli nie więcej, co w każdych galicyjskich kąpielach.

Obecnie bawi w Zakopanem przeszło 300 osób. Ruchu towarzyskiego, jaki tu wrzał w przeszłym roku, rozbudzony pobytem Siemiradzkiego, dotąd niema. Nie zorganizowała się dotąd żadna gromadna wycieczka, wyjąwszy jednej, do Morskiego oka, urządzonej dla członków zjazdu pedagogicznego, którzy tu licznie przed kilku dniami zjechali.

Pp. pedagodzy trafili nieszczególnie, bo po całotygodniowej przecudnej pogodzie zasępiło się niebo na ich przyjęcie tak bardzo, że nawet gościnny Giewont skrywszy się za mgłami nie okazał swego wyszczerbionego oblicza stroskanym tym „światłodawcom“; oby tylko okazał się łaskawszym dla przyrodników i lekarzy spodziewanych lada dzień.

W chwili, gdy to piszę, nie bardzo się na to zanosi. Po wczorajszym pięknym dniu rozszalał się wicher gwałtowny tak zwany „halny,“ częsty w jesieni lecz w lecie liczący się do rzadszych zjawisk. Równie piekielnego hałasu nie zdarzyło mi się dotąd słyszeć i jeśli, jak lud utrzymuje, wicher taki jest tańcem czarownic, to przyznać trzeba, że te panie musiały być ubiegłej nocy szczególniej usposobione do choreograficznych zapasów...

Miły ten zefirek zrzuca dachy z domów jak czapki z głowy, ale że tego, który mnie za ochronę służy, nie zrzucił, uważam to za dowód szczególnej jego galanterji i wstrzymuję się od dalszych na niego narzekań, chociaż nam chmur napędził i zimno iście jesienne sprowadził.

Charakterystyczną cechą Zakopanego są także rozmowy, jakie się tu prowadzą. Gdziekolwiek ucha nakłonić w restauracjach lub w kasynie, o niczem innem nie słychać tylko o wycieczkach. Co drugie słowo powtarza się Morskie oko, Zawrat, Krzyżne, rzadziej Świnica, najrzadziej Gerlach i na tego kto zeń powraca wszyscy poglądają z pewnem poszanowaniem.

Zapaleni turyści pokazują się zwykle w towarzystwie górali i wtedy dopiero można się przysłuchać żwawym rozprawom o odbytych już wyprawach i planom na przyszłość.

Dotychczas nie mieliśmy jeszcze żadnego koncertu; odbyły się tylko dwa reuniony, *rulony*, jak mówią górale i odczyt znanego podróżnika p. Kościesza Żaby, który pięćdziesiąt lat życia spędził na obczyźnie i w przemówieniu swem dał nam wiązankę wrażeń w różnych stronach świata zebranych.

Z wybitniejszych osobistości, oprócz „Zakopańskiego króla“, dra Chałubińskiego, bawią tu profesorowie: Baranowski, Wrześniowski, Hoyer; literaci: Anczyc, Głowacki, Bartels, malarz Walery Eljasz i inni.

Mamy nawet jednego gościa, który aż z Japonji przywędrował, aby się z cudami tatrzańskich gór zapoznać...

Zwie on się krótko: Kinotumo Anekosi...

Przykład p. Kinotumo powinienby zachęcić i zawstydzić tych, którzy bliżej mieszkając dotąd ich nie znają!

H. J. B.

— D. 22 lipca (3 sierpnia) r. b. w dzień uroczystości imienin Najjaśniejszej Cesarzowej Marji Teodorówny, obywatele m. Warszawy z nastąpieniem zmroku mogą uilluminować swoje domy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Dzienniki rosyjskie donoszą, że radę państwa pod nową prezydencją W. Ks. Michała oczekują następujące prace prawodawcze: 1) obniżenie wykupów włościańskich; 2) uregulowanie przesiedlenia się włościan; 3) zniesienie podatku pogłównego i zamiana tegoż innemi podatkami; 4) zmniejszenie budżetu rozchodów i związane z tem reformy we wszystkich dziedzinach organizacji państwowej.

= *Nowosti* donoszą, że w ministerjum wojny nanowo podjęty został projekt upoważnienia wojskowych do noszenia poza służbą cywilnego ubrania; dotąd tylko oficerowie floty i niektórych innych specjalnych gatunków broni, jak artylerji i inżenierji, urzędnicy ministerstwa wojny, głównego sztabu i wszystkich centralnych zarządów wojennych po za służbą nosili ubrania cywilne.

= *Warszawski dniewnik* donosi, iż rząd pruski gorliwie zajmuje się uregulowaniem dolnego koryta rzeki Wisły. Według zrobionego projektu, Wisła wpobliżu ujścia jej do morza otrzyma inny kierunek, co da możność osuszenia ośmiu mil kwadratowych gruntów uważanych za bardzo urodzajne. Aby przekonać się o praktycznej wartości projektu, ministrowie Bitter i Lucius zwiedzają osobiście brzegi Wisły.

= Rozkazem zarządzającego ministerjum oświaty z dnia 25 lipca r. b., profesor zwyczajny instytutu historyczno filologicznego ks. Bezborodko w Nieżynie p. Budiłowicz mianowany został profesorem warszawskiego uniwersytetu na katedrze języka rosyjskiego i cerkiewno-słowiańskiego oraz literatury rosyjskiej.

= Jenerał-major O. J. C. Mości, oberpolicmajster m. Warszawy, Buturlin, powrócił w dniu wczorajszym z Petersburga do Warszawy.

= Właściciel targu, mieszczącego się w posesji nr 1656/7 przy zbiegu ulicy Hożej i placu św. Aleksandra, wystąpił z podaniem do magistratu miasta Warszawy o pozwolenie rozszerzenia tegoż targu i ustanowienie nadal porządku co do zatrzymywania się wozów na placu; w celu zbadania istotnych potrzeb tego targu, jego stanu i zaopinjowania co mianowicie przedsięwziąć należy—delegowaną została przez p. prezydenta miasta specjalna komisja, złożona z budowniczych i inżenierów miejskich przy współudziale lekarza miejskiego i delegata policji.

[1]) Mamy przecież pisma i to bardzo dobre, których całkowita liczba prenumeratorów nie dochodzi do 1000.

= Na ulicy Świętojerskiej ukazała się szkarlatyna; w domu pod nr. 22 zachorowało troje dzieci; środki ostrożności przedsięwzięto.

= Zaraza na bydło, która szerzyła się we wsi Cisowa, gm. Kampinos, pow. sochaczewskim, we wsi Zaborów-stary, gm. Rataje, pow. gostyńskim, i we wsi Zawiesiuchy, gm. Dębe wielkie, pow. nowomińskim, już ustała.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatru letniego na bieżący tydzień przedstawia się jak następuje:

Poniedziałek: „Izrael na puszczy"; wtorek: „Aida" (z p. Machwicówną i p. Wasilewskim); środa: „Miłość ubogiego młodzieńca" (występ p. Ładnowskiego); czwartek: „Kumoszki Windsorskie" (pierwszy raz); piątek: „Otello" (występ p. Ładnowskiego); sobota: „Jan z Lejdy" (z p. Machwicówną i Wasilewskim); niedziela: „Halka" (występ p. Wasilewskiego).

* Dyrekcja teatrów ogłasza przyjazd tenorzysty Mierzwińskiego.

Wystąpi on w „Hugonotach", w „Robercie Djable", w „Łucji z Lamermooru" i w „Aidzie".

Pierwszy występ odbędzie się w dniu 15 b. m.

Dyrekcja ogłasza na przedstawienia te oddzielny abonament.

* We czwartek daną być ma po raz pierwszy opera Nicolai'ego „Kumoszki Windsorskie."

* P. Bolesław Ładnowski wystąpi w tym tygodniu dwa razy, a to w „Miłości ubogiego młodzieńca" i w „Otellu".

* Jutro w Bellevue po raz pierwszy „Rozbitki", Bliziński ego.

* W przyszły czwartek daną będzie poraz pierwszy w Alhambrze czteroaktowa komedja p. Michała Wołowskiego p. t. „Genjalni ludzie".

* Sobotni koncert symfoniczny w Dolinie Szwajcarskiej sporo miał słuchaczy.

Występującego w części pierwszej fortepianistę p. Kazimierza Hoffmana przyjmowano gorąco.

Wczorajszy wieczór niedzielny zgromadził też do Doliny kilka tysięcy...

Z starannie ułożonego programu wyróżnić należy: mazurka Szopena instrumentowanego przez M. Hertza, rapsodję i galop chromatyczny Liszta, uwerturę do „Wolnego strzelca" i sprytną kompozycję na temat pieśni ludowej, przedstawiającą kolejno fakturę różnych mistrzów tonów.

= Nowy teatr.

Jeden z właścicieli zakładów restauracyjnych zamierza, jak donosi *Warsz. dziennik*, otworzyć jeszcze jeden teatrzyk letni (!) w miejscowości, położonej w alejach Ujazdowskich, gdzie się dawniej mieścił instytut położniczy.

Teatrzyk zaś „Odeon", przy ulicy Mokotowskiej, ma być sztucznie rozszerzony i przygotowany na zimę dla... „śpiewaczek zagranicznych."

= Zjazd szachistów.

Drugi zjazd niemieckiego związku szachistów odbędzie się w Berlinie.

Życzący sobie uczestniczyć w tym zjeździe zawiadomić powinni p. E. Schalloppa, prezesa komitetu w Berlinie, do dnia 1-go sierpnia r. b.

Współubiegający się zaś w turnieju zameldować winni temuż p. S., najpóźniej do dnia 20 sierpnia.

Niebędący członkami związku nabywać mogą celem uczestniczenia w zjeździe odpowiednie bilety w cenie po 10 marek; oprócz tego wydawane będą bilety dzienne po 2 marki każdy.

Zjazd rozpoczyna się w dniu 28 sierpnia i trwać będzie do dnia 12 września.

= Aleja Szucha.

Aleja Szucha, prowadząca od alei Belwederskiej do rogatek mokotowskich, nie jest dotąd oświetloną ani gazem ani nawet naftowemi latarniami.

Obecnie w alei tej zakładane są rury gazowe, skutkiem czego wzdłuż ulicy na dość znaczną przestrzeni wykopano rów.

Przepis policyjny wyraźnie zaleca, aby podczas prowadzenia tego rodzaju robót, miejsca takie były ogrodzone i nadto oświetlone latarnią.

Tymczasem w alei Szucha ogrodzenia wcale niema, a latarnia choć tkwi, ale wczoraj nie była zapaloną, tak że nie nie ostrzegało jadących o niebezpieczeństwie.

Może to mieć fatalne skutki.

Wczoraj właśnie około godziny 11-tej z wieczora pewien jegomość powracał tamtędy dorożką na letnie mieszkanie i skutkiem przewrócenia się dorożki uległ potłuczeniu.

Wartoby, aby winni czy winny niewykonywania przepisów poniósł zasłużoną karę.

= Samobójstwo.

Smutny wypadek dotknął pewną tutejszą rodzinę. Młoda kobieta, matka dziecięcia zaledwie kilka miesięcy życia mającego, będąca za mężem dopiero od lat paru, w przystępie psychicznego rozstroju po zbawiła się życia za pomocą trucizny...

Szybki i energiczny ratunek lekarzy nie mógł zapobiedz nieszczęściu i chora w przeciągu krótkiego czasu oddała Bogu ducha, pozostawiając zrozpaczonego męża.

= Pożar Łęczny.

Z Łęczny nawiedzonej świeżo klęską pożaru, o czem doniesiono nam jeszcze w sobotę w drodze telegraficznej, otrzymujemy niepocieszające wiadomości.

Ogień w perzynę obrócił połowę miasta!

Setki rodzin pozostały bez dachu i chleba...

Parę tysięcy funtów chleba, sprowadzonych z Warszawy przez właściciela dóbr Łęczny, nie wystarczyły na zaspokojenie głodu kilkotysięcznej rzeszy.

Szybka pomoc jest konieczną...

Opowiadają, że ogień, który rozszerzył się gwałtownie, ukazał się naprzód w wojskowych magazynach zbożowych.

= Pożary.

* Według otrzymanej przez nas wiadomości, w zeszłą niedzielę, t. j. dnia 24 lipca r. b., spaliła się walcownia i hamernia miedzi w *Osinach*, pow. łowickim, stanowiąca własność p. Edmunda Stępkowskiego.

Do odbudowania fabryki zabrano się natychmiast z całą energją tak, że w przeciągu dwóch lub trzech tygodni walcownia napowrót w ruch puszczoną zostanie.

Również groźnym pożarem nawiedzoną została gm. *Bolesław*, w pow. olkuskim, gub. kieleckiej, gdzie zgorzała fabryka papieru.

W dniu 21 z. m. wybuchnął ogromny pożar w *Sławucie*, gub. wołyńskiej, w młynie ks. Sanguszki.

Pożar powstał z podpalenia, gdyż w przeddzień znaleziono plakaty, zapowiadające katastrofę.

W tych dniach ogromnym pożarem nawiedzone zostało miasteczko *Czereja* w gub. mohilewskiej.

Pastwą płomieni padło 260 posesyj, cerkiew, 3 bóżnice i „dwór gościnny", mieszczący w sobie 34 sklepów.

Nadto spaliło się wszystko zboże, zebrane w stodołach, wszystkie ogrody zniszczone.

Pozostało bez dachu i chleba *1620 osób*!

Z tych 511 włościan i 1109 izraelitów.

Straty wynoszą *146,000 rs.*

= Wypadki na prowincji.

Od pioruna zabity został we wsi Majdan-Kawenczyński, w pow. lubelskim, 80-letni staruszek Franciszek Wójcik.

W dniu 14 z. m. we wsi Horodyszcze pow. chełmskim, powiesił się w stodole mieszkaniec tamtejszy Bazyli Sawin, w wieku lat 42.

W Janowie w ubiegłym tygodniu, podczas strzelania do celu, żołnierz Konrad Romaniuk, nabiwszy karabin pełnym nabojem, zabił znajdującego się na wale podoficera Jana Berkuta.

= Wypadki kolejowe!

W zeszły czwartek, nad ranem, na plancie drogi warszawsko-wiedeńskiej pomiędzy stacjami Klomnice—Radomsk, znaleziono okropnie pogniecione i na pół przecięte przez pociąg zwłoki nieznanej kobiety.

Powód wypadku dotąd niewyjaśniony.

Śledztwo w toku.

W dniu 26 z. m. na stacji Skierniewice tejże kolei, tragarz stacyjny Herszkowicz, śpiesząc na stację i chcąc prędko minąć relsy przed nadchodzącym parochodem, potknął się, a następnie upadł na szyny.

Nadbiegły w tej chwili parochód przejechał go, obcinając kołami obie nogi powyżej kolan.

Herszkowicz odwieziony do szpitala wkrótce zmarł.

Nieszczęśliwy ten człowiek był 15 lat tragarzem kolejowym.

= Wypadki.

* Na ulicy Twardej zachorowała nagle z niewiadomej przyczyny służąca Marjanna K.

Odwieziono ją do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie w chwili po przybyciu zmarła.

* Józef K., murarz, pracujący w jednym z domów na placu Krasińskich, spadł z wysokości czterech łokci tak nieszczęśliwie, że złamał nogę.

* Bójki.

Na ulicy Ordynackiej na wracającego do domu robotnika Józefa J. napadło czterech handlarzy.

Pobili go oni tak silnie, że bezprzytomnego i poranionego odwieźć było trzeba do szpitala.

Jednego z winnych przytrzymano.

* Nocy wczorajszej, właściciel szynku przy ulicy Pięknej Szmul W., nie mogąc zmusić do wyjścia z szynku pięciu osób, zawezwał do pomocy najbliższego stójkowego Wawrzeńca G.

Ten przybywszy na miejsce wezwał gości do opuszczenia lokalu, lecz i to nic nie pomogło.

Dopiero gdy G. zawołał pomocy i gdy przybył jeszcze jeden stójkowy Wincenty L. zawzięci biesiadnicy ruszyli się z miejsca.

Przez zemstę jednak pochwycili Wincentego L., a wciągnąwszy go do bramy domu nr 38 przy ulicy Pięknej pobili go bardzo silnie.

Trzech z napastników aresztowano, dwaj inni zbiedz zdołali.

Pobitego odwieziono do szpitala.

Za Żelazną bramą policja sprzątnęła czterech bijących się ludzi, a mianowicie: Marcina F., Fryderyka D., Antoniego Z. i Lejbę W.

Przyczyna utarczki niewiadoma.

Czeladnik bednarski Teofil L., przyszedłszy do mieszkania Józefa Z., na Smoczej pod nr. 14, pokłócił się z nim i pobił go zadając mu ciężką choć nie niebezpieczną ranę w głowę.

Około rogatek powązkowskich Aleksander G. pokłócił się z Florjanem F. i kilku jeszcze towarzyszami.

W kłótni G. kijem zadał Florjanowi T. dwie rany w głowę.

* Na Wróblej pod nr. 8 znaleziono zwłoki dwojga bliźniąt przedwcześnie urodzonych.

* Omnibus kolejowy na ulicy Marszałkowskiej zawadził o dorożkę.

Powożący dorożką Paweł F. spadł wskutek tego z kozła i mocno się potłukł.

Także na Marszałkowskiej, powożący dorożką nr. 220 najechał na 5-letniego chłopca, który upadł i złamał nogę.

Antoni P., jadąc bryczką Nowym-Światem, wypadł z niej na bruk i złamał nogę.

Na Icka B., na Twardej, najechał powożący wozem frachtowym i mocno go pokaleczył.

* Pożary.

W sobotę, około godziny 8 wieczorem, w domu pod nr. 20 przy ulicy Wroniej, zapaliły się nagromadzone na strychu papiery i różne gałgany.

Ogień wcześnie spostrzeżono i ugaszono.

Wczoraj, o godzinie wpół do dziesiątej wieczorem, w domu pod nr. 16 przy ulicy Chłodnej, w sklepie wiktuałów od wiszącej naftowej lampy zapalił się sufit, zkąd ogień przedostał się na poddasze.

Zawiadomiono oddział IV straży, z kąd udali się topornicy i ogień w kwadrans ugasili.

= Myśl.

Małżeństwo jest ponczem, w którym mąż jest arakiem, żona cytryną, posag cukrem, a miłość gorącą wodą — dla tego trzeba poncz pić duszkiem, ażeby nie wystygł...

= Czy warto?

— Jeszcze śpisz?

— Bo wczoraj długo nie mogłem usnąć.

— A to dlaczego?

— Myślałem...

— A o czem?

— O sobie.

— Czy warto było takiem głupstwem zaprzątać sobie głowę?

= Odpowiedź.

Uczony zoolog, który zarazem ma być także smakoszem, zapytywany był niedawno przez współstołownika podczas obiadu:

— Po czem też można starą kurę rozpoznać od młodej?

— Rzecz bardzo prosta—odrzekł profesor—po zębach.

— Ależ kury przecie nie mają zębów!

— Kury nie mają, oczywiście, ale ja mam!...

— Na skutek ogłoszonej w piśmie naszem odezwy p. Jeleńskiego ofiarowali na rzecz urządzenia kantorów kas pożyczkowych dla rzemieślników: Pan M. R. duży stół biurowy, p. Fr. Czajkowski z własnego magazynu mebli stół i parę krzeseł. Serdeczne dzięki zacnym ofiarodawcom.

---

† We wtorek, dnia 2 sierpnia, jako w dniu imienin ś. p. Anieli z Krukowskich **Buczyńskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za jej duszę, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na które pozostały mąż wraz z córkami zaprasza familję i przyjaciół.

† Ś. p. Paulina z Boskich **Wolska**, emerytka, wdowa po oficerze b. wojsk polskich, przeżywszy lat 74, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 30 lipca r. b. w Bogu spoczęła. Pozostałe w głębokim smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 2 sierpnia, o godzinie **11-tej** zrana, odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —19223—

† Składam najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki męża mego ś. p Leopolda **Tomaszewskiego** na miejsce wiecznego spoczynku, a mianowicie małżonkom państwu Lipskim, którzy z prawdziwem chrześcijańskiem poświęceniem nieśli pomoc strapionej wdowie. Wdzięczna *Marja Tomaszewska.* —19186—

† Pozostali po ś. p. Mikołaju **Retke** synowie, zięć i córki wyrażają swą wdzięczność i składają serdeczne podziękowanie czcigodnemu Jks. kanonikowi Bogdanowi za pełną chrześcijańskiego namaszczenia przemowę, oraz szanownemu duchowieństwu i wszystkim życzliwym, którzy tak licznie zebrani raczyli odprowadzić w dniu wczorajszym zwłoki drogiego naszego ojca na miejsce wiecznego spoczynku. —19240

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego.“

Petersburg 31-go lipca.

Russische Correspondenz zaprzecza wiadomości podanej przez gazety zagraniczne, jakoby Anglja, Austrja i Holandja przesłały rządowi rosyjskiemu zbiorową notę dyplomatyczną w sprawie żydów.

Przypuściwszy, że były takie przedwstępne usiłowania, to musiały one rozbić się o energiczną postawę gabinetu petersburskiego, który dał wyraźnie do poznania, że żadnych tego rodzaju interwencyj nie dopuści.

Petersburg 31-go lipca.

Jenerał Ernroth przyjęty został powtórnie do jeneralnego sztabu rosyjskiego.

Petersburg 31-go lipca.

Praw. wiestnik zamieszcza telegram z Moskwy, donoszący, że w sobotę Najjaśniejsi Państwo wraz z Wielkimi Książętami długo jeździli po ulicach miasta.

O godzinie 12-tej odbył się przegląd wojsk, po którym zastawiono śniadanie w pałacu Piotrowskim z udziałem zaproszonych stu osób.

Na ulicach znajdowały się tłumy ludzi entuzjastycznie witające Monarchę i Jego Rodzinę.

Najjaśniejsi Państwo zwiedzili tegoż dnia instytuty żeńskie Jekaterynieński, Aleksandrowski i Maryjski.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 30-go lipca.—Pomiędzy dwoma redaktorami gazety *Intransigeant* odbył się pojedynek; jeden z nich ciężko ranny.

× **Paryż** 30-go lipca. — Emil Zola wykończył dla teatru francuskiego sztukę wypełniającą cały wieczór, zatytułowaną „*Revue*“.

× **Paryż** 30-go lipca.—Dzienniki tutejsze zapewniają, iż Aleksander Dumas syn postanowił nie pisać już więcej sztuk teatralnych.

× **Paryż** 30-go lipca.—W Brides-les-Bains zmarła wdowa po dzierżawcy domu gry w Monaco, Marja Blanc, która jako główna akcjonarjuszka szulerni Monte Carlo, takową prowadziła do samego końca życia. Przed niedawnem nabyła ona na własność kąpiele Brides-les-Bains. Zmarła urodzona w pobliżu Hamburga pozostawiła olbrzymi majątek, przypadający do podziału między dwie córki i syna. Jedna z córek wyszła za księcia Radziwiłła, a druga za księcia Rolanda Bonapartego.

× **Rzym** 30-go lipca.— Trybunał apelacyjny uwolnił jedną z osób skazanych za udział w zaburzeniach przy przenoszeniu zwłok Piusa IX. Dwom innym zmniejszył karę do miesiąca więzienia i stu franków grzywny. Innym trzem karę ograniczono do sześciu dni więzienia i 51 franków grzywny.

× **Tryjest** 30-go lipca. — Pomiędzy zatoką tryjesteńską a wyspą Korfu położona będzie nowa linja telegraficzna. Nowa linja ma na celu głównie ułatwienie bezpośredniej komunikacji telegraficznej pomiędzy Austrją a Egiptem. Koszta przedsiębiorstwa obliczono na miljon guldenów.

× **Bern** 30-go lipca.—Według najnowszych wiadomości, otwarcie kolei św. Gotarda nie będzie mogło nastąpić w dniu 1-ym października; najwcześniej dokonanem będzie dopiero w listopadzie.

× **Blankenberghe** (Belgja) 30-go lipca.—Zmarł tu hr. Hieronim Mansfeld, b. austrjacki minister rolnictwa.

× **Hammerfest** 30-go lipca.—Parowiec „Nordstjern“ zatonął wpobliżu Hammerfest. Pasażerowie zdołali się uratować. Statek wraz z towarem przepadł.

× **Berlin** 30-go lipca.—Wczoraj wieczór przybył tu król wysp sandwichskich Kalakaua I.

× **Berlin** 30-go lipca.—*Nordd. Allg. Ztng* pomieszcza anonim adresowany do księcia Bismarcka, a zawierający groźby.

× **Berlin** 30-go lipca.—Policja krajowa zakazuje dla okręgu wrocławskiego ze względu na powracające wybuchy zarazy bydlęcej przewozu żyjącego bydła rogatego z Rosji i Austro-Węgier.

× **Praga** 30-go lipca. — Technik Prochaska, oskarżony o udział w wybrykach przeciw korporarji „Carolina“, skazany został na czternastodniowy areszt.

× **Praga** 30-go lipca.—W Görkau eksplodowało w mieszkaniu majstra piekarskiego Franciszka Lövy pięćdziesiąt kilogramów ligroiny. Cały pokój stanął w płomieniach. Żona piekarza na miejscu zabita, a piekarz straszliwie poparzony. Czeladnik Beck ciężko ranny.

× **Wiedeń** 30-go lipca. — Pomiędzy kandydatami na opróżnioną po profesorze Heschlu katedrę anatomji patologicznej wymieniają Alfreda Biesiadowskiego, który przez długie lata był asystentem przy Rokitanskym.

× **Budapeszt** 30-go lipca. — Burza, która nawiedziła w tych dniach większą część Węgier, największe spustoszenia zrządziła w miasteczku Abauj-Szanto. Woda zburzyła 150 domów, a prawie drugie tyle więcej lub mniej uszkodziła. W mule na ulicach znaleziono pięć zwłok dziecięcych.

× **Kraków** 30-go lipca. — Przy gabinecie archeologicznym uniwersytetu jagiellońskiego powstać ma pod opieką dra Marjana Sokołowskiego gabinet historji sztuki.

× **Nowy York** 29-go lipca.— *New York Herald* donosi, iż przybył tu z Europy nihilista Hartman; jeden z redaktorów gazety odwiedzał go wczoraj wieczór.

Przegląd polityczny.

Opat z Kremsmünster, ojciec Celestyn Ganglbauer, mianowany został księciem arcybiskupem Wiednia. Nominacja ta przejęła żywą radością wszystkie stronnictwa i sfery społeczeństwa tamtejszego. Nowy dostojnik kościoła łączyć ma bowiem w sobie znakomite przymioty głębokiej wiedzy, talentu administratorskiego, łagodności i pojednawczości charakteru, surowości obyczajów i gorącego patrjotyzmu austrjackiego. Centraliści podnoszą z wielką radością fakt, iż arcybiskup Ganglbauer należy do partji wiernokonstytucyjnej, zapominają wszakże dodać, iż należy do umiarkowanego jej odcienia, tak, iż poparcia rasowych nienawiści i narodowych waśni spodziewać się odeń nie należy. I owszem — wrodzona słodycz i usposobienie pojednawcze jego charakteru pozwalają przypuszczać, iż nowomianowany najwyższy dygnitarz kościelnej hierarchji w Austrji zechce zająć stanowisko rozjemcze.

Cesarz Franciszek Józef w wycieczce swej do południowych Niemiec podróżować będzie *incognito*; wszelkie zatem pogłoski, jakoby baron Haymerle skrócić miał pobyt swój letni w kąpielach w Kreuznach, okazały się nader mylnemi a wieść, jakoby tenże zamierzał udać się do Kissingen, celem odwiedzenia tamże ks. Bismarka, co najmniej przedwczesną.

Cesarz austrjacki dopiero z powrotem na terytorjum własnego państwa przyjmie znów swój charakter urzędowy. Podróży jego do Tyrolu i Vorarlbergu przypisują ważne znaczenie polityczne z uwagi, iż ludność obu tych prowincyj jest autonomiczną. Cesarz od roku 1850, kiedy jeden dzień zabawił w Tyrolu, nie odwiedzał tych prowincyj.

Nowy austrjacki szef sztabu jeneralnego, fmp. Beck, przybył już do Galicji, celem zbadania jej terenu i fortyfikacji pod względem strategicznym; ma on również na miejscu ocenić z wojskowego punktu widzenia świeżo wytkniętą linję kolei transwersalnej, która, jak się zdaje, z tego zamiaru pokazuje, nietylko ma sobie przeznaczoną przyszłość handlową.

Książę Bismark żywo uczestniczy w rozpalającej się na przestrzeni całych Niemiec akcji wyborczej do nowego parlamentu. Świeżo napisał on bil do deputowanego z Chemnic, Vopla, z powodu jego mowy kandydackiej. W liście tym, krótkim ale stanowczym, usiłuje ks. Bismark wyrozumować jedność zasad, stanowiących grunt jego polityki gospodarczej, z zasadami stronnictwa narodowo-liberalnego. Twierdzi on, iż przeciwstawianie zasad liberalizmu zasadom ekonomicznym, które wyznaje i w życie wprowadza polityka kanclerza, jest sztucznem wytwarzaniem nieistniejących różnic, obliczonem na to, aby wykopać niezgłębioną przepaść między rządem a stronnictwem liberalnem. Książę Bism k, jak widać, chętnieby oparł swoje rządy na koalicji umiarkowańszych konserwatystów z umiarkowańszymi liberałami, byle wyosobnić i skompromitować najwstrętniejszą sobie partję postępową. Ku temu właśnie zmierza ogłoszenie w *Nordd. Allg. Ztg.* listu anonimowego, jaki świeżo z Hamburga otrzymał ks. Bismark, zagrażającego mu śmiercią. Przypisek, dodany przez półurzędowy organ kanclerski, wskazuje bez ogródki, iż wyszedł on z łona partji postępowej, która dalszą swą krucjatą przeciw polityce kanclerza przygotowuje niemcom nowego Kullmana lub Blinda.

Ponieważ senat francuski uchwalił d. 28 b. m. cały budżet, nazajutrz sesja izb została zamknięta, a *Journal officiel* ogłosił niezwłocznie zwołanie izb na d. 21 b. m. Walka wyborcza zawrzała na całej linji, zgromadzenia wyborców otwarły już szerokie upusty namiętnościom. W Bellevillu budują olbrzymi hipodrom na 12,000 ludzi, w którym Gambetta ma wystąpić z mową programową, określającą nie tylko jego własne stanowisko, ale wogóle charakter polityki rzeczypospolitej i przyszłość Francji pod jej rządami. W mowie tej, mającej służyć Europie za horoskop przyszłego rozwoju politycznych stosunków Francji, Gambetta nie omieszka zapewne pomieścić ustępu, wymierzonego przeciw instytucji senatu. Rochefort nie zamierza wstąpić do przyszłej izby, nie uważając się za mówcę.

Parlament angielski uprzątnął się nareszcie w piątek z jednem z najtrudniejszych zadań ustawodawczych: z billem irlandzkim. Uchwalono go w trzeciem czytaniu 220 głosami przeciw 14. Wielka część konserwatystów, tudzież irlandczyków wstrzymała się od głosowania; ci ostatni, bawiąc się w hipokryzję, udają niezadowolenie z billu, regulującego kwestję dzierżawy rolnej i własności ziemskiej w Irlandji. Wszakże najradykalniejsi, „home rulerzy“ nie zdołają zaprzeczyć, że bill Gladstona stanowi szereg nieocenionych ulg w opłakanej doli dzisiejszego farmera irlandzkiego i toruje drogę do stanowczego usunięcia organizacji feudalnej stosunków rolnych na „wyspie zielonej.“

W tymże samym dniu, w którym Gladstone patrzył na tryumf swojej polityki wewnętrznej, nadeszła przykra dla rządu jego wiadomość z Afganistanu. Usadowiony przez Anglję na tronie kabulskim, emir Abdurrahman poniósł d. 27 z. m. pod Karezlatą, o 32 mil na północ od Kandaharu, zupełną porażkę od wojsk pretendenta Ejuba chana. Część wojsk emira przeszła na stronę Ejuba, cały park artylerji pozostał na placu boju, zajętym po bezładnej ucieczce wojsk emira, przez zwycięzkie hufce jego przeciwnika. W ten sposób Ejub chan staje się panem sytuacji w Afganistanie i potrzebuje tylko przypieszyć marsz swój, aby zająć Kandahar, w którym załoga jest nieznaczną. Anglicy mają tam obecnie tylko jedną dywizję jen. Hume. Upadek emira jest dotkliwą porażką dla gabinetu Gladstona, który doktrynerstwem swem uronił wszystkie korzyści odniesione w Azji przez energiczną politykę Dizraelego.

Telegramy.
(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Rzym 31-go. — Jutro odbędzie się konsystorz, na którym papież wygłosi encyklikę o zajściach 13-go lipca.

Rzym 31-go.—*Osservatore romano* zaprzecza egzystencji noty Jacobiniego opublikowanej przez *Ind belge.* Watykan przyrzekł rządowi rzeczypospolitej francuskiej, że podczas nadchodzących wyborów zachowa życzliwą neutralność.

Wiedeń 31-go, — Z Rzymu telegrafują do *N. fr. Presse*: Wbrew informacji berlińskiego korespondenta *Timesa*, zapewniają tu, że ks. Bismark jest skłonny do układów z Włochami, jeśli z Rzymu wyjdzie inicjatywa.

Praga 31-go lipca. — *Pokrok* pisze, że utworzenie stronnictwa środkowego w parlamencie wiedeńskim jest niemal dokonanym faktem. Wedle dziennika czeskiego, pewna część deputowanych niemieckich odłączy się od centralistów i utworzy zawiązek tej nowej partji, której *Pokrok* przepowiada wielkie znaczeuie.

— **Dr Kadler**, zamiast w lecznicy, przyjmuje *niezamożnych* chorych u siebie w domu, codziennie od 11-tej do 12-tej. Krakowskie-Przedmieście 38. Bilety wejścia po kop. 25, na miejscu u służącego. Porada dla innych chorych od 10-tej do 11-tej i od 4-tej do 6-tej. —19213—

— Dr med. St. ***Kondratowicz***, akuszer, powrócił do Warszawy. Marszałkowska 49. —19043—

— ***Dr Kulesza*** Karol, b. lekarz szpitala na prowincji, zamieszkał w Warszawie przy ulicy Chłodnej nr 36; przyjmuje chorych specjalnie z chorobami wewnętrznemi, od godziny 8 do 10 rano i od 4-tej do 7 po południu. Biednych bezpłatnie. —19055—

— ***Dr K. Pawłowski*** zamieszkał przy ulicy Zielnej nr 31 (pierwszy dom od Nowozielnej). Przyjmuje z chorobami wewnętrznemi, kobiecemi i dziecięcemi zrana do 10-tej, po południu od 4-tej do 7-ej. —18381—

— ***Dr Kobyliński*** (dentysta) powrócił do Warszawy. Nowy-Świat 60. —19176—

— ***Dr K. W. Sierpiński*** na krótki czas wyjechał z Warszawy. —19167—

— ***B. Zdański***, **po dwudziestoletniej praktyce lekarskiej na prowincji, zamieszkał w Warszawie, róg** Świętokrzyskiej i Zielnej nr 37 (20). **Przyjmuje chorych** od 9—11 i od 2—4. Biednych bezpłatnie. —17980—

— **Choroby sekretne** leczy lekarz od 30 lat praktykujący, Chmielna nr 18.—*J. Bagieński.* 19208—

— **Dentysta S. ROTHEIM**, wynalazca nowego systemu wstawiania zębów sztucznych, przez urząd lekarski za najlepszy uznanego, leczy choroby szczęk i zębów, plombuje i znieczula ból przy wyjęciu zęba; przyjmuje od 10 r. do 6 w.—Królewska nr 37. —19088—

— **Dentysta Bogumił Gutzman** wstawia zęby sztuczne po rs. 2. Reparuje też, przerabia i plombuje. — **Bielańska nr 4.** —19149—

OD LECZNICY
przy ulicy Długiej nr 5.
Dr Paweł Sieragowski, po odbyciu specjalnych studjów w Wiedniu, leczy specjalnie choroby ***weneryczne i skórne*** w tejże lecznicy od 12-tej do 1-szej codziennie. —18875—

— ***KANTOR WEKSLU GABRYELA NEUMARK***, egzystujący ***przy ulicy Miodowej nr 2, przeniesiony*** został vis-à-vis ***do domu p. Grabowskiego nr 3.*** —18478—

Cena okowity z dnia 1 sierpnia.
Hurt. skład. wiadro rs. 8.00, garniec rs. 2.60.

— Wysokość wody na rz. Wisle stóp 3 cali 3.

Istniejąca od 1874 r.

Druga Lecznica

dla przychodzących chorych,

Nr 9, ulica Senatorska Nr 9,
dom przechodni (Roezlera zwany)

Od 10 — 11—. Codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. Dr **Juljan Majkowski** choroby weneryczne i skórne.
Od 10 — 11—. Codziennie Dr **Leon Nencki** choroby organów moczo-płciowych.
Od 11 — 12—. Codziennie, Dr **Gajkiewicz Władysł.** choroby wewnętrzne.
Od 11 — 12—. Codziennie. Dr **Dylewski Jan**, choroby oczów.
Od 11½—12½. We środ i soboty. Dr **Taczanowski Bronisław** choroby uszów.
Od 12 — 1—. Codziennie. Dr **Grosstern Wiktor**, choroby wewnętrzne i wieku dziecinnego oraz szczepienie ospy ochronnej.
Od 12 — 1—. Codziennie. Dr **Klink Edward**, choroby weneryczne i skórne.
Od 1 — 2—. Codziennie prócz niedziel i świąt. Dr **Karwowski Konstanty**, choroby gardła, krtani i jamy nosowej.
Od 2 — 3—. Codziennie. Dr **Kondratowicz Stanisław**, choroby kobiece.
Od 2 do 3—. Codziennie prócz świąt i niedziel. Dr **L. A. Anders**, choroby wewnętrzne.
Od 3 do 4—. Dr **Henryk Nussbaum**, choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe i leczenie elektrycznością.
Od 3 — 4—. Codziennie. Dr **Jawdyński Franciszek**, choroby zewnętrzne, czyli chirurgiczne i zębów.

Bilet wejścia 25 kopiejek. —8284

Teatr Letni.

Dziś: „Izrael na puszczy“.
Jutro: „Aida“.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
MIODOWA Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.
2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.
3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.
Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. к5216

OGŁOSZENIE,

Mam zaszczyt zawiadomić J.W. i W.W. PP., że mieszkanie moje z miasta Szczuczyna przeniosłem do Grajewa przy stacji kolei Żelaznej Brzesko-Grajewskiej. — Wiadomość w miejscowej Aptece obok poczty położonej.

Józef Fiszer.

Ajent Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia. 19185к

Niniejszem zawiadamiam, że dnia 8-go lipca r. b. **przeniosłem na Sewerynów szkołę 6-cio klasową realną wraz z pensjonatem,** do którego przyjmować będą także uczniów, uczęszczających do szkół rządowych. Zapis rozpocznie się dnia 4 (16) sierpnia r. b., lekcje zaś dnia 20 sierpnia (1 września) r. b. 19177к

Eugeniusz Babiński.

W Sobotę wieczorem z hotelu Wiktorja wybiegł

P I E S,

rassy Neufunlandskiej z obrożą na szyi łańcuszkiem, wabi się „Flok“. Znalazca raczy odprowadzić takowego do Szwajcara hotelu za sowitem wynagrodzeniem. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie. 19215к

Młoda Osoba 19153к
która utrzymuje matkę, mająca wielkie zamiłowanie do kształcenia się w muzyce uprasza, by Ktoś z Szanownej Publiczności raczył pożyczyć jej 40 Rs. na wykupienie zastawionego fortepianu; za co zobowiązuje uczyć dziecię dwa lub trzy lata Muzyki **w procencie.**—Stare-Miasto Nr 32, stróż wskaże.

Jest do sprzedania
P i a n i n o
palisandrowe, renomowanej zagranicznej fabryki, za cenę nader umiarkowaną.—Marszałkowska Nr 50, róg Świętokrzyskiej w Składzie Kruzińskiego i Lewi. 19211к

Lokale do wynajęcia

w różnych punktach miasta
udziela wiadomość osobom interesowanym po 10 kop. za każdy adres lokalu.—Ulica Świętokrzyzka Nr 6. w Biurze Informacyjnem pod kierunkiem Stawińskiego. 19195к

NA WYPRAWY!!!
znany ze swej taniości skład towarów przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, dla dogodności Szanownej Publiczności w bramie, 1-sze piętro Nr 4, sprzedaje:

Koszule mężkie od rs. 1 kop. 75 do najdroższych po 4 rs.
Koszule nocne od rs. 1 dors. 1 kop. 50.
Gacie mężkie od 75 kop. do rs. 1 kop. 50.
Gacie dymkowe, wyborowe. rs. 1 kop. 15.
Prześcieradła gotowe bez szwu osrębiane i znaczone 3 ł. długie i 2½ sz. po 90 k.
Powłoczki wyborowe, cretonowe, po 75 kop.
Prześcieradła pod kołdry eleganckie po rs. 1 k. 50.
Ręczniki wyborowe po 40 kop. czysto lniane.
Ręczniki czysto lniane 3 łok. długie po 50 kop.
Chustki do nosa od 40 kop. do rs. 3 za ½ tuz.
Chustki z kolorowemi szlakami 1 rs. ½ tuzina.
Kołnierzyki wyborowe. poczwórne webowe, 25, 30 kop.
Mankiety mężkie, poczwórne, webowe, 40 i 50 kop.
Koszule damskie, cretonowe, z wstawkami po rs. 1 kop. 7.
Koszule damskie, płócienne, bogato uszyte z wstawkami i lang po rs. 2 kop. 50 i 3 rs.
Majtki damskie prześliczne po 1 rs.
Obrusy po cenach dotąd niepraktykowanych.
Serwety stołowe, adamaszkowe, po rs. 1 kop. 80 za ½ tuz.
Serwety deserowe, adamaszkowe, za 60 kop. ½ tuz.
Ręczniki kuchenne po 12 kop. łokieć.
Płótno na maglowniki po 14 kop.
Kołdry pikowe wyborowe, bardzo długie i szerokie, po rs. 3 k. 25.
Madepolamu 7 ćwierci szerokiego, po kop. 25.
Victoria Lawn, bardzo cienki, po kop. 25.
Płótno creass, na prześcieradła, 2½ łok. szor. po kop. 25.
Płótno krajowe, 1 sztuka, 30½ łok. za 4 rs. 50 kop.
Perkalu białego, wyborowego gatunku, 1½ łok. szer. po 12½ k.
Creass pół-płótno, po 11, 12 i 13 kop.
Płótno cienkie czeskie, dobre, 1½ łok. szerok. na koszule damskie po 35 kop.
Purpuru wyborowego na wsypy, po 25, 30 kop.

Obstalunki z prowincji wysyłają się z akuratnością i sumiennością.
ADRES: Skład Towarów róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1. mieszk. 4. 18889к

Potrzebny jest

Lokal na Fabrykę,

składający się: z salonu około 12 metrów lub dwóch mniejszych, ale z dubeltowem światłem, 4 pokoi około 4 do 5 metrów kwadr. każdy. Lokal musi być bardzo widny.—Adresy pod lit. K. K., składać w Warsz. Agenturze ogłoszeń, **Senatorska Nr 22.** к—19210

Ogłoszenie Administracji parostatku „Zefir.“

Dla zaprzeczenia rozchodzącym się fałszywym i bezpodstawnym pogłoskom, o niezupełnie bezpiecznym stanie maszyny na parowcu „Zefir“ wysłałem wyżej wspomniony parowiec do Warszawy, gdzie po szczegółowem zrewidowaniu maszyny w fabryce Lilpopa i Rau i zreperowaniu uszkodzeń cylindra była naznaczoną Komisja, w obecności której Rządowy Inżynier Technolog wyprobował wytrzymałośc kotła, a ponieważ takowy okazał się wzupełności bezpiecznym—na mocy czego wydane mnie zostało świadectwo, służące niezbitym dowodem bezzasadności wszystkich fałszywie rozsiewanych wieści. Parostatek więc zwrócony został na poprzednie miejsce i nadal kursować będzie regularnie od dnia 19 (31) Lipca r. b. pomiędzy **Nową-Aleksandrją i Sandomierzem**, odchodząc z **Nowej-Aleksandrji** w Niedziele, Wtorki i Czwartki **o godzinie 5 m. 30 rano**—a z **Sandomierza** w Poniedziałki, Środy i Piątki o godzinie 7 rano. к—19142

Właścicielka parostatku „Zefir“ Doliwo-Dobrowolska.

MEBLE 19218к
sprzedają się: jak garnitur salonowy, lustra, serwantki, sekretarka i t. p. domowe sprzęty, przy ulicy Ceglanej Nr 1 (I-sze piętro).

RS. 7,000

do wypożyczenia na pierwszy numer po Towarzystwie.—Wiadomość w biurze wynajmu lokali Marszałkowska Nr 75. 19179к

Dla PP. Właścicieli Domów!

1919.к

Przyjmuje wykazy lokali bez opłaty komisowego tylko za wpisowe po 30 kop. bez względu na cenę lokalu.—Ul. Świętokrzyzka Nr 6, Biuro Informacyjne pod zarządem J. Stawińskiego, **z firmy Dąbrowskiej.**

RS. 100,000

do ulokowania częściowo na hypoteki domów w Warszawie i dobr.—Wiadomość ul. Świętokrzyzka Nr 6, w Biurze Informacji pod kierunkiem J. Stawińskiego, **z firmy Dąbrowskiej.** 19194к

Jest do sprzedania na Przedmieściu Pradze, pod Nr 270, wprost nowo - wystawionej Straży ogniowej
DOM z ogrodem owocowym
zabudowaniami gospodarskiemi i obszernem podwórzem, na przestrzeni blisko 8,000 łokci kwadratowych. Dom ten jako w bliskości dwóch stacji dróg żelaznych, Petersburskiej i Terespolskiej, przedstawia nader korzystny interes dla przedsiębierstwa. 18396к

Maison Phénix

Specjalny i jedyny w Warszawie **Zakład form papierowych**, zaopatrzony ciągle w świeże Modele na różne ubrania dla Dam i dzieci.

Przyjmuje się wszelka krawieczczyzna
do roboty

Lekcje kroju

udzielają się na dogodnych warunkach, metodą uznaną za bardzo praktyczną. 18729к

PRALNIA 19054к

„KONKURENCJA“
istniejąca od lat pięciu przy ulicy Wielkiej 13, przeniesioną została z d. 8 lipca r. b. na ulicę Złota Nr 16, piąty dom od rogu ulicy Wielkiej. — Ma honor nadmienić przytem, że będąc zaszczyconą od czasu swego istnienia, względami Szanownej Publiczności, będzie się starała i nadal pod każdym względem, swojemu zadaniu godnie odpowiedzieć.

Senatorska Nr 22.
Centralny Skład
Trumien Metalowych,
oraz **Przedsiebierstwo**
ZAŁATWIANIA POGRZEBÓW
Leopolda Knoll. к-9886

Akuszerka Węglińska

Ulica Pańska Nr 5,
udziela porady i przyjmuje Damy dla których są elegancko urządzone pokoje, zachowując najściślejszą dyskrecję: w Petersburgu po uzyskaniu dyplomu, szczepi ospę ochronną, jak dzieciom tak i dorosłym codziennie od godziny 10 do 12; biednym bezpłatnie. 18850к

Kurs giełdy warszawskiej.
dnia 1 sierpnia 1881 r.

Weksle.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	46.15	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.41	—.—
Paryż 100 fr. „ „	37.50	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	80.50	—.—
Papiery publiczne.		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.20	—.—
„ „ „ „ m.	98.50	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.20	—.—
„ „ „ „ II	92.70	—.—
„ „ „ „ III	—.—	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.—	—.—
„ „ m.	86.90	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92.10	—.—
II „ „ rs. 100	92.10	—.—
III „ „ rs. 100	92.10	—.—
Akcje i obligacje.		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w War.	—.—	296.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	310.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	160.	—.—
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	850.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	345.	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. pt. zakł. rzędz. Zaw.	—.—	—.—

Od Listów Zastawnych 4% k. 43⅓.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 54⅙.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 166⅔.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 125.
Od Listów Likwidacyjnych k. 66⅔.

Koleje żelazne

	Odchod.	Przych.
	godziny i minuty	
Warsz.-wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy........	6 — r.	9 50 w.
Osobowy 3 klasy........	11 10 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy........	7 — p.	10 10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy........	9 40 w.	6 10 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8 25 r.	8 10 w.
Warsz.-bydgoska:		
Osobowy 3 klasy........	7 — r.	10 35 w.
Kurjerski 2 klasy........	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy........	4 45 w.	9 15 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8 25 r.	8 10 w.
Warsz.-terespolska:		
Pocztowy 3 klasy........	11 20 r.	7 11 w
Kurjerski 2 klasy........	3 50 p.	1 37 p.
Osobowo-towarowy........	7 12 w.	7 34 r.
Warsz.-petersburska:		
Osobowy 2 klasy........	9 30 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy........	6 43 w.	3 53 r.
Pocztowy 3 klasy........	11 20 w.	10 20 r.
Nadwiśl. do **Mławy:**		
Pasażerski........	10 — r.	8 24 w.
Pocztowy........	6 17 w.	10 31 r.
Nadwiśl. do **Kowla:**		
Pocztowy........	2 10 p.	2 37 p.
Pasażerski........	10 — w.	9 10 r.
Osobowo-miejscowy........	7 52 r.	10 27 w.
Obwodowa:		
Z dworca wiedeńskiego...	1 10 p.	11 26 r.

Statki parowe odchodzą:

Z Warszawy do Płocka o godz. 9 zrana codziennie (oprócz niedzieli).

Z Płocka do Warszawy o godz. 6 zrana codziennie (oprócz poniedziałku).

Z Nowo-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 zrana.

Z Sandomierza do Nowo-Aleksandrji (Puław) w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 6 zrana.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 20 Іюля (1 Августа) 1881 года
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 170.

Dnia 1 sierpnia 1881 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 20 lipca (1 sierpnia) 1881 roku.*

OGŁOSZENIE.

Na mocy postanowienia Ministerjum Spraw Wewnętrznych, Rząd Gubernialny Radomski podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w Sali posiedzeń tegoż Rządu odbędzie się w dniu 4 (16) Sierpnia r. b. licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a po rozpieczętowaniu takowych, głośna pomiędzy współubiegającymi się relicytacja, na dostawę w przeciągu czasu od 1 Stycznia roku 1882, do 1 Stycznia roku 1884, drew, świec, oleju do lamp i słomy, dla wojska, oraz Zarządów i Zakładów wojskowych w Gubernji Radomskiej.

Licytacja rozpocznie się od cen następujących.

Za sążeń półsześcienny drew Rs. 5 kop. $18\frac{4}{10}$
Za funt świec łojowych . . „ — „ 18
Za funt oleju do lamp . . . „ — „ $20\frac{7}{10}$
Za pud słomy . . . . „ — „ $29\frac{7}{10}$

Życzący podjąć się powyżej wymienionej dostawy, obowiązany w terminie do licytacji oznaczonym złożyć lub nadesłać pod adresem Naczelnika Gubernji Radomskiej deklarację opieczętowaną podług niżej zamieszczonego wzoru ułożoną, wyrażając w takowej cyframi i wyrazami ceny, za jakie dostawa uskutecznioną być może. Do takowej deklaracji załączonem być powinno pokwitowanie Bankowe, lub kassy Skarbowej z przyjęcia w gotowiznie wadium tymczasowego w ilości rs. dziewięciu tycięcy (rs. 9,000). Tylko listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, oraz Listy Likwidacyjne lub obligacje pożyczki Wschodniej przyjmowane będą po cenie nominalnej, wszelkie zaś inne papiery procentowe podług cen przez Ministerjum Finansów ustanowionych.

Termin ostateczny do składania deklaracji oznacza się do godziny 1 popołudniowej tego dnia, w którym licytacja nastąpi. Po rozpieczętowaniu deklaracji w czasie powyżej wskazanym złożonych lub nadesłanych, odbędzie się pomiędzy konkurentami głośna relicytacja in minus, zacząwszy od cen, jakie w deklaracjach najkorzystniejsze dla skarbu się okażą, dla tego też składający deklarację winien osobiście, lub za pośrednictwem prawnie w tym celu umocowanego, stanąć we właściwym czasie do licytacji, i przed rozpoczęciem takowej podpisać warunki licytacyjne, dając przez to dowód, że warunki te nie są mu obce. Kto nie złoży w terminie wskazanym opieczętowanej deklaracji, nie może być przypuszczonym do licytacji.

Deklaracje złożone lub nadesłane po upływie terminu oznaczonego, ułożone nie podług wzoru, lub z pominięciem porządku wskazanego w art. 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja roku 1833; pisane z poprawkami i skrobaniami, albo samemi tylko cyframi a nie wyrazami, zawierające w sobie propozycje z warunkami licytacyjnemi nie zgodne, takie nareszcie, do których nie załączono dowodu na złożone wadium tymczasowe, przyjmowane nie będą, i jako nieprawne odrzuconemi zostaną.

Oprócz tego, wraz z deklaracją złożonem być powinno poświadczenie właściwej władzy, iż składający deklarację trudni się podobnemi przedsiębierstwami, że sumiennie wypełnia swoje zobowiązania, i posiada ruchomy lub nieruchomy majątek, który wykazać należy.

Utrzymujący się na licytacji przy powyższem przedsiębierstwie, winien natychmiast złożyć wadium wyrównywające $\frac{1}{5}$ części tej sumy jaka obliczoną zostanie w stosunku jednorocznej potrzeby wszystkich materjałów, oraz cen, za jakie przedsiębierca podjął się dostawy, włączając do tego wadium i sumę tymczasową złożoną.

Warunki licytacyjne okazywane będą interesowanym w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego. każdodziennie od godziny 9 z rana do 3 popołudniu, wyjąwszy dni niedzielne i galowe.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 9 Lipca roku bieżącego za Nr 4262, oświadczam niniejszem, iż przyjmuję na siebie dostawę opału, świec, oleju do lamp i słomy dla wojska, oraz Zarządów i Zakładów Wojskowych w Gubernji Radomskiej rozlokowanych w przeciągu czasu od 1 Stycznia r. 1882 do 1 Stycznia r. 1884; po cenie. Za sążeń półsześcienny drew rs. . . . kop. . . . (pisać cyframi i wyrazami). Za funt swiec łojowych, kop. . . . (cyframi i wyrazami). Za funt oleju do lamp kop. . . . (cyframi i wyrazami). Za pud słomy kop. . . . (cyframi i wyrazami). Poddaję się przytem wszelkim zobowiązaniom i odpowiedzialności warunkami licytacyjnemi objętym, jakowe warunki w zupełności są mi wiadome.

Załączam przy niniejszem dowód takiego to Banku, lub takiej to Kassy Skarbowej na złożone wadium tymczasowe w ilości rs. dziewięciu tysięcy (rs. 9,000).

Miejsce stałego zamieszkania mojego w takiem to mieście, lub wsi, powiecie i Gubernji. . . . Data, imie i nazwisko. D—19062

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na rozszerzenie szlachtuza miejskiego na Pradze, od sumy anszlagowej rs. 2993 kop. 16.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stęplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki, anszlag i plan są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się rozszerzenia szlachtuza miejskiego na Pradze, za sumę rs. NN. kop. NN. (wypisac literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—19121

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na reperację dachów na gmachach kanceltrji Ober - Policmajstramiasta Warszawy od sumy anszlagowej rs. 715.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy na złożone w tejże Kassie vadium w ilosci rs. 72 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji dachów na gmachach Kancelarji Ober-Policmajstra miasta Warszawy za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium, w ilości rs. 72 i na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nrem N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—19120

Z upoważnienia władzy szkolnej, z początkiem roku szkolnego, otwieram

Szkołę Filologiczną

czteroklasową, z klasą wstępną i pensjonatem. Nauki będą wykładane podług programu szkół rządowych. Do pensjanatu będą przyjmowani i uczniowie ze szkół rządowych. Zapis trwać będzie od 8 (20) Lipca do dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b. Warszawa, ulica Smolna i Jerozolimska Nr 1289a (17 nowy), drugi dom od Nowego-Świata. Nauczyciel języków starożytnych przy gimnazjum IV w Warszawie.
17921 D **Józef Radziukinas.**

W godzinach wolnych od zajęć przygotowuje

do Politechniki w Rydze,

dyplomowany, wychowaniec tejże szkoły. Oferty składać proszę w Redakcji Kurjera, pod lit. J. M. 18527 D

Na ulubionym instrumencie

CYTRZE

udzielają się Lekcje, w językach polskim i niemieckim, najpraktyczniejszym systemem **Maxa Albert.** Osoby pragnące pobierać takowe, raczą się zgłosić na ulicę Marszałkowską Nr 69 nowy, mieszk. Nr 15, na dole, od godziny 12 do 3 po południu i od 6 wieczorem. Nadmieniam, że osoby które pobierały u mnie lekcje, są bardzo zadowolone. 18617 D

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych

Rodziców i Opiekunów,

iż z rozporządzenia JW. Inspektora Szkół, rozpoczynam zapis uczennic od 15 Lipca r. b. Nalewki Nr 3, Bremer. — Tamże potrzebna jest Nauczycielka z patentem. 18893 D

Ktoby życzył pod dobrą opieką umieścić

Uczni na stancji,

znaidzie takową w domu przy ulicy Pańskiej Nr 4, mieszkania 39. Porozumieć się można w godz. od 10 do 6 po południu. 19052 D

Osoba specjalnie zajmująca się wyuczaniem

HELJOMINIATUR

tak łatwym sposobem, że osoby zupełnie nie znające rysunku i dzieci 12-to letnie w 5-ciu lekcjach wyuczam najdoskonalej robić heljominiatury, od jednej osoby rs. 7, od 10 razem po rs. 4. — Krakowskie-Przedmieście Nr 79, mieszkania Nr 6, od frontu. Zawiadamiam osoby interesowane, że tylko czas krótki zabawię w Warszawie. 18982 D

Potrzebne są D18869

Panny,

jedna kompletnie uzdatniona w krawieczczyznie, kroju i zarazem zarządzeniem pracownią, oraz podręczne i do nauki. — Nowy-Świat Nr 12, mieszk. 6, piętro 3-cie, front.

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Apteki na wyjazd do Rosji, z pensją miesięczną.—Bliższa wiadomość: ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 50, u Właściciela domu, od godz. 12—3 po południu. D18807

Do Bielizny męzkiej potrzebne są **zaraz**

PANNY,

do maszyny i podręczne. — Wiadomość na miejscu, ulica **Ogrodowa, Nr 22, mieszkania 11,** u p. Mrozińskiej. 18851 D

PANNA

kompletnie uzdolniona w krawieczczyznie, poszukuje miejsca w domu prywatnem na przychodnią. — Ulica Widok Nr 11. mieszkania Nr 11. D18816

CHŁOPIEC 15-letni potrzebny jest do handlu na praktykę, wymaganem jest aby ładnie pisał, był rozgarnięty, dobrze wychowany i dobrych zasad, zgłaszać się do Zakładu Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. 18945

Posiadający rs. 500

życzy sobie kogo znaleźć do wspólki na cel założenia Handelku. Adresa proszę składać do kiosku przy ulicy Długiej róg Wązkiej, pod lit. A. A. 19021 D

Potrzebnym jest

Rządca domu,

nie mający innego zajęcia, który już pełni te obowiązki i obeznany dokładnie z administracją domu, przytem rs. 1000 kaucji przy ugodzie powinien mieć do złożenia. Spytać stróża domu Nr 13, ulica Wielka, po południu, pomiędzy 2 a 3. 18878 D

Poszukuje się

Bony Polki,

znającej język francuzki.—Bliższa wiadomość między godz. 6 a 7 po południu, przy ulicy Siennej pod Nr 4, miesz. 5. D18881

Człowiek co chlubnie przesłużył w wojsku,
Piszący dobrze po rusku i polsku,
Znający także wszelką rachunkowość,
Języka niemieckiego, pobieżnie znajomość;
Jakiegokolwiek miejsca poszukuję,
Które gorliwie pełnić obiecuję.
Na ulicę Widok pod Nr 12 łaskawe adresy,
Każdy z żądających złożyć niechaj spieszy,
pod lit. J. M. 19029 D

Maszynista Monteur,

z patentem Inst. Technicznego w Krakowie, z dłuższą praktyką i chlubnemi świadectwami, poszukuje zajęcia. — Adres: Puchalski, Nowy-Świat Nr 64. D19026

PANNY

kompletnie uzdatnione w ubieraniu kapeluszy i wszelkich strojów damskich, potrzebne są do magazynu Alfonsa Bogusławskiego, ulica Żabia Nr 4. D19022

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do krawieczczyzny uzdolniona. — Wiadomość w domu Nr 28 przy ulicy Nowy-Świat, mieszkania Nr 25, brama trzecia. D19137

Osoba (rosjanka),

która ukończyła petersburskie kursa pedagogiczne żeńskie, życzy udzielać lekcje z przedmiotów kursu gimnazjalnego.—Ulica Dzielna Nr 7, mieszkania Nr 23. D19092

OSOBA D19090

do dzieci małych, do towarzystwa lub do gospodarstwa, poszukuje pod najprzystępniejszemi warunkami umieszczenia w Warszawie. Może się wykazać najlepszemi świadectwami. Offerty uprasza się składać pod literami M. N. w kantorze Kurjera Warszawsk.

Gimnazistka

przysposabia panienki do egzaminów w zakładach naukowych, oraz udziela oddzielnych przedmiotow.—Ulica Złota Nr 12, mieszkania Nr 3. Tamże mogą być przyjmowane **Panienki** na stancję. D19107

Student uniwersytetu

posiadający bardzo przystępną i trafną metodę udzielania lekcji, życzy przysposabiać do 4 klas niższych i udzielać korepetycje uczniom z filologicznego i realnego gimnazjum. —Ten korepetytor posiada świadectwa od rodziców za sumienną pracę z dziećmi.—Adresy uprasza składać w kiosku na placu Teatralnym pod lit. T. G. H. D18735

Stolarz,

ktory pracował w największych zakładach zagranicznych i warszawskich, wykonywa nowe roboty wchodzące w zakres stolarstwa z efektem i starannie, oraz przyjmuje wszelkie reparacje i odpoliturowania mebli.—Ulica Nowy-Świat Nr 32, wchód z sieni. 18872D

MŁODY CZŁOWIEK,
wykształcony, prawy i odpowiedzialny, poszukuje posady w fabryce, domu handlowym, lub innej instytucji. — Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami A. R. Nr 32. D19067

Potrzebny jest

UCZEŃ

do jednej z warszawskich aptek. — Wiadomość w składzie materjałów aptecznych p. Zeuschner. — Senaterska, obok Resursy Kupieckiej. D19100

UCZEŃ,

dobrej konduity, może znaleźć miejsce w Aptece P. Pasierbińskiego w Zawierciu, stacja drogi żel. Warsz.-Wied. D19030

Poszukuje obowiązku

Rządcy domu

urzędnik, znający przepisy meldunkowe.—Adres: Krakowskie - Przedmieście, kiosk, wprost domu Roeslera, pod lit. M. J. D19116

Ważne dla pp. Rymarzy.
Do sprzedania 18 skór surowcowych, wyprawionych w dziegciu. — Wiadomość codziennie do godziny 9 rano i od 4 do 6 po południu. Wspólna Nr 26A, mieszkania Nr 17. 19032 D

Do interesu fabryczno-przemysłowego, mającego wielką przyszłość, poszukuje się **Wspólnika** z kapitałem

Rs. 1500

Wiadomość w Kantorze Komisowym Józefa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 6. 19059 D

Żądaną jest

Pożyczka Rs. 500

na dobry procent, z zupełnie dobrą gwarancją — Oferty prosze składać w kantorze Kuriera Warsz. pod liter. L. W. 500. D19082

AKUSZEKA,

przyjmuje osoby spodziewające się słabości, przyjezdne i tutejsze w wspólnych i w osobnych pokojach, **z osobnem wejsciem** od rs. 15 z umieszczeniem **dziecka.**—Nowolipie Nr 7, czwarty dom od ulicy Przejazd, z bramy na lewo parter. 16890D

Zdatny rzemieślnik poszukuje do rozszerzenia pracowni

Rs. 650.

Gwarancja pewna, a przytem osoba lubiąca spokój i pragnąca wygody, może mieć w procencie i na rachunek kapitału, oddzielny pokój wraz z całem utrzymaniem lub bez. Oferty pod lit. K. S. 65, w Redakcji Kurjera. 19089 D

Summy 15,000 i 30,000 rs.

są do umieszczenia na hypotekę domów w Warszawie położonych, bezpośrednio po Towarzystwie Kredytowem, na procent umiarkowany.—Offerty składać proszę w Redakcji pod znakiem O. L. Nr 17. 19035 D

Od 1000 do 3000 rs.
jest do umieszczenia na hypotekę domu murowanego lub drewnianego.—Wiadomość pod Nr 5 przy ulicy Freta-Szeroka, lokalu Nr 8, od godziny 1 do 5 po południu. 19008 D

Brylantowy pierścień „markiz"

jest do nabycia za umiarkowaną cenę. oraz wojskowy wice-mundur, spodnie, kamizelka i kitel, wszystko petersburskiej roboty.—Żórawia Nr 27, mieszkania Nr 12, rano od 12 do 5 po południu. 19091 D

Ważna wiadomość dla szukających zdrowia.

Nad samą granicą pruską 30 wiorst od kolei, w powiecie Częstochowskim, z powodu interesów familijnych, jest folwark sześć włók z inwentarzem do odstąpienia zwolnej ręki—miejsce piękne dogodne, suche a nadewszystko bardzo zdrowe, gdyż rzeka, łąki, oraz las sosnowy, znajdują się w bliżkości mieszkania. — Bliższa wiadomość Nowolipki Nr 38 Lit. B, u właściciela domu. D18858

Do sprzedania na dogodnych warunkach

DOM

murowany dwu piętrowy, 4 okna w szerz, z obszernym placem. Tamże można zbudować lodownię iż zaraz jest sadzawka.—Wiadomość na miejscu za rogatką Jerozolimską Nr 28, mieszkania Nr 7, u właściciela. 19124D

Jest do sprzedania

Dom

drewniany w Warszawie, położony w okolicy bardzo fabrycznej, przynoszący dochodu rocznego rs. 585.—Wiadomość ulica Ciepła Nr 7. mieszkania 11. D18946

Jest do sprzedania

DOM

z ogródkiem, rozległym 2,000 łokci □ w przyjemnem położeniu tuż za łazienkami królewskiemi nad wodą.—Wiadomość za Rogatką Belwederską po lewej stronie druga ulica, trzeci dom od szosy, u właściciela stolarza. D18968

Do sprzedania

DOM

nowy, przynoszący 10% dochodu, przy ulicy Pięknej Nr 5030/23. Wiadomosc na miejscu u Rządcy. D18837

W Pracowni Sukień

i **Bielizny** przyjmują się **wszelkie roboty,** po cenach nader przystępnych. Suknie od rs. 2.—Ulica Bednarska Nr 7 nowy, mieszkania Nr 21. 18825 D

Pszenica piaskowa

odznaczająca się wskutek silnie rozwijających się listeczków źdźbłowych, niezwykłą wytrzymałością na suszę i dla tego dobrze obradzająca na gruntach lżejszych, wzrost w słomę silny, kłosy i ziarno dorodne. Nasion można nabyć po cenie targowej wyżej 50 kop. na korcu. Zamówienia przyjmuje A. Strzelecki w Red. Kal. rolniczego, ulica Nowy-Świat Nr 29. Za dobroć nasienia poręcza się. 18882 D

Wyższego Zakładu z Petersburga

AKUSZERKA

przyjmuje do siebie panie spodziewające się słabości.—Ulica Wspólna Nr 12, piąty dom od placu 8-go Aleksandra, Nr 20 mieszkania, parter. 19144 D

MAMKI

wiejskie, z obfitym pokarmem są u Akuszerki.—Ulica Chłodna Nr 20. D19056

Ważna wiadomość!

Jest do sprzedania z powodu zmiany interesów **Sklep spożywczy** w dobrym punkcie istniejący od lat kilkunastu dający dobre utrzymanie. — Wiadomość na miejscu ulica Browarna róg Obożnej Nr 1. D18929

Jest do sprzedania

WYŻEŁ

czysty ponter, drugie pole, dla prawdziwego myśliwego nieoceniony.—Twarda Nr 47, od 2—6 po południu. D18920

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Nadwiślańskiej.

Na czas od 20 Maja (1 Czerwca) do 19 (31) Października r. b. włącznie, obniżoną została na kierunku przez Mławę o 2.56 kop. za 100 kilogramów =6.1 pudów opłata za przewóz wagonowych transportów soli w niemiecko-polskim związku, pomiędzy stacją Inowrocław a stacjami: Warszawa Nadwiślańska, Praga Nadwiślańska, Nowogeorgiewsk, Iwangród, Nowo-Aleksandrja, Lublin, Rejowiec, Chełm, Maciejów, Kowel i Łukow, jak również pomiędzy stacjami Lüneburg, Aschersleben, Buckau, Hadmersleben, Magdeburg, Schönebeck, Stassfurt, Linden-Fischerhof i Küchengarten, Schöningen i Halle, a stacją Warszawa Nadwiślańska. 19201 D

Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej. D1916

Z dniem 20 Sierpnia (1 Września) r. b. znosi się taryfa obecnie obowiązująca, Moskiewsko - Warszawskiego Związku, wraz ze wszelkiemi dodatkami, a jednocześnie wprowadzona zostaje w wykonanie nowa taryfa, egzemplarze której po wydrukowaniu będą mogły być nabywane w Kasach ekspedycyjnych stacyj do bezpośredniej komunikacji należących.

Dzierżawa Gorzelni.

Ktoby z Właścicieli miał do wydzierżawienia Gorzelnię parową w dobrym stanie, złoży oferty w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. M. B. 19129 D

Jest do sprzedania zupełnie nowe

PIANINO,

Brukselskiej fabryki, za przystępną cenę. — Wiadomość w domu pod Nr 30, przy ulicy Długiej, za kratami, w godzinach: od 5 do do 8 wieczorem, mieszkania Nr 12, pierwsze piętro. 19108 D

Z powodu wyjazdu
DO SPRZEDANIA:
fortepian, różne meble i sprzęty gospodarskie. — Krucza Nr 13b róg Wspólnej, mieszkania Nr 3, od godz. 9 do 7 po południu. 19198 D

Ważne dla pp. Ślusarzy.

Jest do sprzedania zaraz warsztat ślusarski na jednej z pryncypalnych ulic, egzystujący w tem samem miejscu lat kilkanaście, a to z wszelkiemi przynależnemi doń naczyniami —Wiadomość u p. Józefa Kryż, ulica Srebrna Nr 6, codziennie od godziny 12-tej do 4-tej. Stróż wskaże. 19192 D

!!! W Komis !!!

otrzymano partję **Koronek Torszonów** białych, czarnych i kolorowych do sukien i szlafroczków, wszywki i koroneczki prawdziwe niciane, do bielizny. **!!!Nowość!!!** karczki wraz z rękawkami do koszul. Wszystko to w najnowszych i najgustowniejszych rysunkach, po cenach niepraktykowanie nizkich. —Graniczna Nr 11, mieszkania Nr 18, codziennie z wyjątkiem Niedzieli, od godziny 2-ej. 19202 D

DO SPRZEDANIA

120 Macior do chowu,

młodych, zdrowych, w wełnie wysoko poprawnej.—Wiadomość na miejscu w Rokotowie pod Sochaczewem. D19159

Tapeciarz i Malarz

pokojowy, wykonywa roboty starannie, w bardzo krótkim czasie, po cenach umiarkowanych. — **K. Dekubanowski,** Marszałkowska Nr 47, mieszkania 13. D19148

Akuszerka Bandke

przyjmuje Osoby spodziewające się słabości, za opłatą Rs. 8. — Ulica Hoża Nr nowy 15, wejście od Kruczej. D19188

MAMKA

zdrowa, z młodym pokarmem, bez długu.—Ulica Podwal Nr 13, u Akuszerki. D19184

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie
SKLEP WIKTUAŁÓW
za cenę przystępną, przy ulicy Dzikiej Nr 29, wiadomość tamże. D19174

Do sprzedania
Dom
drewniany, na Nowej Pradze.
Wiadomość: Róg ulicy Jasnej i Marszałkowskiej w Dystrybucji. D19209

Jest do sprzedania
FORTEPIAN
w dobrym stanie. — Ulica Królewska Nr 23, stróż wskaże. D19178

Kąpiele
w Hotelu Europejskim
otwarte codziennie do użytku Szanownej Publiczności, od 7-mej rano do 10-tej wieczorem. D19154

Bardzo tanio!
Do sprzedania dwie Klacze ze Źrebiętami, rosłe i Wałach, oraz Faeton mało używany. Wiadomość u Szwajcara w hotelu Dziekanka, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. D19155

Nowa Farbiarnia parowa
i Pralnia Chemiczna
firmy **M. Z.**
zawiadamia Szanowną Publiczność, iż na obecny sezon przyjmuje do farbowania, prania i czyszczenia wszelką **garderobę letnią** damską i męzką, prutą lub bez prucia takowej, którą wykończa jaknajdokładniej i spiesznie, jak: garnitury męzkie lekkie, suknie kretonowe, perkalowe, bareżowe i wszelkie inne lekkie wełniane, bawełniane, jedwabne, farbuje na wszelkie możebne kolory, oraz farbuje, czyści i pierze wszelką garderobę męzką i damską, jesienną lub zimową, prutą lub bez prucia, jak również rozmaite szale, portjery, dywany, meble, kołdry i wszelkie inne tkaniny, wełnę i bawełnę.
Sklepy główne: przy ulicy Bednarskiej Nr 15 i Niecałej Nr 7. 18924 D

Froter
przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek, w różnych kolorach, masą woskową, terpetynową, mycie pokoi i okien, pośpiech i akuratność w wykonaniu, ceny możliwie umiarkowane. — Ulica Krucza Nr 12, róg Alei Jerozolimskiej.
D18801 **J. Kewicz.**

WYPRZEDAŻ
wyrobów snycerskich, ramek, ram i galanteryj znajdujących się w sklepie Galanteryjno-Dystrybucyjnym Piechowskiego, Królewska wprost Giełdy. D18804

Oddział Zleceń Pogrzebowych
przy Zakładzie B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4, w Warszawie: **Trumny ubrania pośmertne,** żałobne i wszelkiego rodzaju **efekty pogrzebowe** dostarcza. **Urządza pogrzeby,** w cenie od 25 rs. do najwspanialszych. Exhumuje i przewozi **zwłoki** w kraju i zagranicą. 18170 D

!!!Tanio sprzedam!!!
Zegarek męzki i dewizka, damski kryty, 2 pary kolczyków, jedne z brylantami, bransoleta, broszka, wszystko ze złota 56 próby i zegarek srebrny męzki.—Elektoralna Nr 39, 1-e piętro, mieszkania Nr 7. 18211 D

Do sprzedania
MAJĄTKI
od najmniejszych do Wielkich z małemi i dużemi lasami.—Ulica Chłodna Nr 17 w oficynie Nr 5, z rana od godziny 8 do 10. D17717

Do sprzedania 18973 D
Fonntana Pokojowa,
elegancka i mocna, może także służyć na wystawkę w sklepie.—Wiadomość codziennie od godziny 7-mej wieczorem, przy ulicy Sosnowej Nr 4, mieszkania 7, na 1-m piętrze.

Z powodu interesów familijnych, jest natychmiast do odstąpienia na własność lub też wydzierżawienia
Restauracja
urządz ona z wszelkim konfortem i elegancją, egzystująca od lat kilku przy ulicy Spacerowej w Łodzi.—Bliższą wiadomość udziela właściciel **Henryk Merklas** w Łodzi. — Ulica Spacerowa. D18172

Piekarnia
jest do sprzedania z powodu zmiany interesu, z kompletnem urządzeniem i gospodami, obrotu dziennego Rs. 150. — Wiadomość na miejscu: ulica Muranowska Nr 30 nowy. D18192

POWÓZ
familijny w dobrym stanie i Bryczka z całą zaprzęgą jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość ulica Twarda Nr 30 u feldfebla artylerji. D18774

!!!Nabywam!!!
Kwity Lombardowe na dogodnych warunkach. — Elektoralna Nr 39, 1-sze piętro mieszkania Nr 7. D17340

MIESZKANIA
przy ulicy Brackiej Nr 4 i 4a są do wynajęcia od Ś-go Michała następujące: **6 pokoi,** przedpokój i kuchnia, od frontu, z wszelkiemi wygodami, **5 pokoi,** przedpokój i kuchnia, na 1-em piętrze od frontu, z balkonem wszelkiemi wygodami, **4 pokoje,** przedpokój i kuchnia, na 1-em piętrze w oficynie, z wygodami, **1 pokój** z alkową i kuchnia na parterze.—Wiadomość na miejscu. 19127D

POKÓJ
duży, o 2-ch oknach, z opałem, ze wspólnem wejściem, jest do odnajęcia w każdym czasie za rs. 9 miesięcznie, dla kobiety. — Bliższą wiadomość powziąć można w Redakcji Tygodnika Mód.—Widok Nr 3. D18814

Pokój
D18482
przy Krakowskiem-Przedmieściu, z osobnem wejściem, z meblami, lub bez mebli, z najpiękniejszym widokiem na okolice za-pragskie, jest do wynajęcia, w każdym czasie, dla wynajęcia dla pojedyńczego lubiącego spokojność mężczyzny. — Wiadomość u p. Hermana, Kuśnierza przy ulicy Bednarskiej pod Nr 15, na dole od frontu.

Do wynajęcia
Każdego czasu
przy ulicy Hożej Nr 11, od frontu, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia z dwoma wchodami, zlewami i wodociągami. 18436D

Do wynajęcia
w pałacyku parterowym z ogrodem, 5 lub 6 Pokoi, przedpokój, kuchnia, piwnica i góra.—Sosnowa Nr 6, róg Złotej. Tamże duży **Kufer** do sprzedania. D18491

Jest zaraz do najęcia
STAJNIA,
na kilka par koni, lub też może być wynajętą na Magle.—Wiadomyść: róg Złotej i Wielkiej, domu Nr 6, mieszkania 18. 18802 D

Jest do wynajęcia każdego czasu
Pokój z meblami
lub bez, z osobnem wejściem, może być z całodziennem życiem, za bardzo przystępną cenę. — Ulica Bielańska Nr 18, drugie piętro od frontu. D18913

Pokój obszerny z przedpokojem, z usługą i wszelkiemi wygodami, na 1-em piętrze, do wynajęcia w każdym czasie za bardzo umiarkowaną cenę. — Stare-Miasto Nr 18, wiadomość u stróża. 19014 D

POKÓJ
z osobnem wejściem, do wynajęcia za Rs. 8, dla kawalera.—Wiadom. w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. E. H. D19017

Do wynajęcia od 1-go Października przy ulicy Włodzimierskiej Nr 11,
Dwa Pokoje
z przedpokojem, kawalerskie, na 3-m piętrze; tamże do sprzedania **Bryczka** cztero-osobowa, na resorach, w dobrym stanie. D19031

Stajnia i Wozownia
do wynajęcia w każdym czasie. — Wiadomość u stróża Kacpra, plac Zielony Nr 10. Cena roczna Rs. 110. D19036

Wspólna 10.
18827
Na parterze: **Pokój** porządnie umeblowany do najęcia od 1-go Sierpnia, mieszk. Nr 1.

Trzy Lokale
po dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem i duży Lokal na warsztat stolarski lub magle, przy tym stajnia, wozownia i stajnia na cztery konie, jest do wynajęcia w każdym czasie.—Nowolipki Nr 38 lit. B. D18857

Jest do wynajęcia
od św. Michała **Warsztat obszerny, Maneż i Mieszkanie.** — Ulica Hoża Nr 35/1445E. D18845

Do odnajęcia w każdym czasie
na parterze od frontu dwa pokoje i przedpokój z usługą, meblami i samowarem lub bez. Wiadomość Złota Nr 15, u stróża. 18741K

Letnie Mieszkanie
z pożądanemi warunkami, wśród pięknych lasów, po niepraktykowanej cenie.— Wiadomość bliższa: Rudnicki, skład nasion, ulica Senatorska. D18819

Do najęcia każdego czasu przy ulicy Marszałkowskiej, w drugim domu od ogrodu Saskiego, na 1-em piętrze
LOKAL
elegancko umeblowany, złożony z 3 pokoi, kuchni i piwnicy.—Wiadomość u Zarządzającego domem Nr 58A przy ulicy Marszałkowskiej. 18552 D

W domu pod Nr 10 ulica Złota, drugi dom za Wielką, są zaraz do wynajęcia
L O K A L E
po 2, 3 i 4 pokoje. — Wiadomość u stróża. 18551 D

Do wynajęcia
przy ulicy Bednarskiej Nr 18, 3 pokoje z alkową, przedpokojem, kuchnią, śpiżarką wygodną, wodociągiem i zlewem. D18191

Dwa Pokoje
na dole, z meblami, pościelą, samowarem i obsługą są do odnajęcia. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, prawe skrzydło na dole, mieszkania Nr 28. D19061

Od 1-go Sierpnia jest do wynajęcia
POKÓJ
za rs. 8 dla płci żeńskiej. — Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 38, stróż wskaże. D18926

Zaraz do wynajęcia
Mieszkanie,
składające się z dwóch pokojów umeblowanych i kuchni, od frontu, na 1-em piętrze, z dwoma balkonami, z usługą za rs. 60 do Ś-go Michała. Wiadomość u stróża, Nowogrodzka Nr 3, mieszk. 4. D18941

Do wynajęcia każdego czasu
12 Pokoi,
stanowiące oddzielny pałacyk z wielkim komfortem i wszelkiemi wygodami do tego stajnia i wozownia, 2 pokoje dla służby, wanny, waterklozety, pralnia, piekarnia, ogród z fontanną, gaz, dzwonki elektryczne itd. Ulica Róż Nr 12 obok Szwajcarskiej Doliny, może być także sprzedanym. D18919

Za rs. 450 rocznie, na parterze
sześć Pokoi,
przedpokój i kuchnia do wynajęcia zaraz przy Gimnazjum na ulicy Pięknej Nr 36. D18917

Poszukuje się zaraz, lub najdalej od kwartału
Mieszkania
na Warsztat Ślusarski,
o ile możności w środku miasta, na jednej z lepszych ulic, lecz nie w suterenie. Adresa proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. K. M. 100. 19134 D

Na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 64 obok dzwonnicy kościoła Ś-tej Anny
są do wynajęcia:
4 pokoje, kuchnia, zachowanko, cena rs. 350, 1-sze piętro, każdego czasu, wyrestaurowane. Od Ś-go Michała 4 pokoje z balkonem, 1-e piętro, na proceder, 2 pokoje na 2-em piętrze, rs. 200, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia 3 zachowanka, na 3 piętrze, za rs. 330. 19023D

Pokój
lub dwa z meblami do wynajęcia. — Róg Marszałkowskiej i Chmielnej Nr 32, wejście od Chmielnej, mieszkania Nr 7. D18781

Zaraz do najęcia:
dwa pokoje i kuchnia na 2-em piętrze w oficynie 150 rs., pokój i kuchnia na 3-em piętrze 110 rs., pokój, przedpokój i kuchnia na 3-em piętrze 140 rs., stajnia wozownia, placyk na węgle, wozy ze stajenką, owoce na drzewach, od 1-go Października, sklep duży z pokojem, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia na 2-em piętrze i różne mniejsze mieszkania. Wiadomość na Nowolipie Nr 34/2428 a rządcy domu. 19101 D

Apartament
składający się z 9 pokoi, przedpokoju i kuchni, z wszelkiemi wygodami, na 2-em piętrze przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w każdym czasie, do wynajęcia na prywatny lokal lub zakład naukowy.—Wiadomość **w Kantorze Komisowym J. Łuczyńsaiego, Nr 6 Krakowskie Przedmieście.** 19197 D

Cztery Pokoje
z kuchnią, na parterze, do wynajęcia zaraz za cenę rs. 600 rocznie.—Wiadomość u stróża lub w biurze Jakor róg Żabiej Nr 4. 19212D

Jest do wynajęcia
Pokój
z meblami i usługą, na dole, za rs. 10 miesięcznie. — Ulica Bednarska Nr 19, bliżej Krakowskiego-Przedmieścia. D19163

Na Szmulowiznie jest do wynajęcia
L O K A L
na Szynk, sklep lub na inny proceder, z ogrodem pod Nr 8. D19158

Salon duży
na 1-m piętrze od frontu, każdego czasu do wynajęcia na Kanonji Nr 10. D19166

W nowo-wybudowanym jedno-piętrowym domu przy ulicy Senatorskiej Nr 473a obok Kościoła św. Antoniego (po-Reformackim) są do wynajęcia
okazałe antresole
na Magazyny, mogą być wynajęte także na czasową wyprzedaż lub wystawę Wiadomość na miejscu. 19172D

W samym środku miasta 19214D
Jeden duży pokój
z balkonem umeblowanym do najęcia zaraz na dwa miesiące. Tamże osoba dająca lekcje lub trudniąca się szyciem, może znaleść mieszkanie.—Królewska Nr 3, mieszkania 16.

SKLEP
Norymberski, z Dystrybucją, jest zaraz do odstąpienia.—Wspólna Nr 13. D18915

Za Żelazną Bramą przy ulicy Gnojnej, w domu Nr 11, są zaraz do wynajęcia
SKLEPY.
Wiadomość w miejscu u Rządcy domu. D19189

Z powodu wyjazdu, jest zaraz do sprzedania
Sklep Wiktuałów,
przy rogu ulic Chmielnej i Twardej Nr 57, w prost fabryki drucianej, w bardzo dobrem miejscu i odbycie korzystne, które zapewni stałe utrzymanie, dla kupującego. 19143 D

Połowa Sklepu
D19087
z dwoma pokojami, jest do odstąpienia od 1-go Października, w najlepszym punkcie Nowego-Światu Nr 37, wiadomość na miejscu.

SKLEP
i kuchnia, wysoki, obszerny, rocznie rs. 180, **3 Pokoje** i kuchnia, wysokie, suche i ciepłe rs. 300 na 1-szem piętrze, **1 Pokój** w nim kuchnia na dole miesięcznie rs. 6, zaraz do najęcia, Mostowa Nr 14. D18703

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania
Sklep spożywczy,
dobrze procentujący, na pryncypalnej ulicy, za cenę umiarkowaną. Adres w Kiosku wprost kolei Warsz.-Wied.—Tamże potrzeba Bufetu i Wag. 18902 D

Zastrzeżenie.
Zginęły bilety Bankowe, jeden na 1,300 rs., drugi na 400 rs., dwa bileta pożyczki premjowej ser. 06770 Nr 18 i 7874 Nr 35, jeden kwit z banku Handlowego na 101 rs. Bilety te są zastrzeżone, nabywca więc żadnej korzyści mieć nie będzie. Uprasza się o łaskawe odniesienie takowych za nagrodą, na Nowy-Świat Nr 67, do fabryki kwiatów P. Elizy. 19196 D

Przybłąkał się w dniu 20 Lipca
18912D
Pies wyżeł
(ponter) biały, z odmianami żółtemi, za zwrotem kosztów odebrać można. — Wiadomość: ulica Miodowa Nr 3, w Restauracji.

W dniu 25 Lipca r. b. w przejeździe Nowym Zjazdem na Pragę, zgubiono z wozu
SKRZYNKĘ ZIÓŁ,
nie mająca dla nikogo żadnej wartości. Znalazca zechce oddać do dystylarni na Pradze Nr 158, za wynagrodzeniem. 19037 D

Dnia 26 Lipca o godzinie 12, przesyłany przez posłańca
P I E S E K
roczniak, rasy mopsów, z lewem okiem wybitem, zerwał się i zbiegł od rogu Wspólnej ku alei Ujazdowskiej. Łaskawy znalazca zechce odnieść pieska za nagrodą. Aleja Ujazdowska Nr 23, mieszkania 6. 18874

Wyżlica z Ponterów,
mająca 7 miesięcy, jest do sprzedania. Ulica Brzozowa Nr 18, wiadomość w podwórzu u stróża. 18880 D

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).
Дозволено Цензурою